

O harmonii  
w miłości  
w życiu i nauczaniu  
bł. Franciszki Siedliskiej

s. Jolanta Olczyk CSFN

Rzym 2014

**Autor:**

s. Jolanta Olczyk CSFN

**Wydana:**

Za pozwoleniem władzy zakonnej  
Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu

**Korekta**

Iwona Pawłowska

**Projekt okładki:**

Nikodem Rybak

**Opracowanie graficzne i skład:**

Empestudio  
[www.empestudio.com](http://www.empestudio.com)

**Druk:**

Efekt s.j.  
[www.drukarniaefekt.pl](http://www.drukarniaefekt.pl)

ISBN 978-83-936328-3-1

# SPIS TREŚCI

SŁOWO WPROWADZAJĄCE.....	5
WSTĘP.....	7
<b>I. ŚRODOWISKO ROZWOJU DUCHOWEGO W NAUCZANIU BŁ. FRANCISZKI SIEDLISKIEJ .....</b>	<b>9</b>
1. ASCEZA .....	9
2. POKORA .....	15
<b>II. ŚRODKI HARMONIZUJĄCE ROZWÓJ MIŁOŚCI W UJĘCIU MATKI ZAŁOŻYCIELKI.....</b>	<b>20</b>
1. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE.....	20
1.1. WSTAWIENICTWO ANIOŁÓW .....	20
1.2. WSTAWIENICTWO ŚWIĘTYCH.....	24
2. CODZIENNY RACHUNEK SUMIENIA.....	33
3. KIEROWNICTWO DUCHOWE.....	43
4. REKOLEKCJE .....	47
5. PRAKTYKA MILCZENIA .....	53
5.1. WARTOŚĆ I CEL MILCZENIA .....	53
5.2. MILCZENIE WEWNĘTRZNE .....	55
5.3. MILCZENIE ZEWNĘTRZNE .....	58
6. ŻYCIE W BOŻEJ OBECNOŚCI .....	66

6.1. SAMOTNOŚĆ .....	66
6.2. POSŁUSZEŃSTWO .....	69
<b>ZAKOŃCZENIE .....</b>	<b>74</b>
<b>WYKAZ SKRÓTÓW .....</b>	<b>76</b>
<b>BIBLIOGRAFIA .....</b>	<b>77</b>
1. PISMO ŚWIĘTE .....	77
2. NAUCZANIE KOŚCIOŁA I DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ.....	77
3. DOKUMENTY PAPIESKIE .....	77
4. ŹRÓDŁA .....	77
4.1. RĘKOPISY .....	77
4.2. MASZYNOPISY.....	77
4.3. DRUKOWANE .....	77
5. OPRACOWANIA ŹRÓDEŁ .....	78
6. LITERATURA POMOCNICZA.....	78

## SŁOWO WPROWADZAJĄCE

Drogie Siostry,

Serdecznie zapraszam do lektury drugiego Zeszytu z serii Zeszytów Formacji Duchowej CSFN traktującego o duchowości bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza – Franciszki Siedliskiej. W ten sposób pragniemy kontynuować naszą duchową drogę. Dziękuję Siostrom, które już odpowiedziały na nasze zaproszenie i włączyły się w przygotowywanie kolejnych Zeszytów. Zapraszam i zachęcam Siostry do współpracy dla dobra nas wszystkich.

Drugi zeszyt autorstwa Siostry Jolanty Olczyk z Prowincji Imienia Maryi nosi tytuł: *„O harmonii w miłości w życiu i nauczaniu bł. Franciszki Siedliskiej”*.

Możemy chyba powiedzieć, że tym, co przynaglało Franciszkę przez całe jej życie do wypływania na głębię ducha była miłość. Miłość grała w jej sercu piękną, harmonijną melodię. Tylko to nie jest tak, że natychmiast i bez wysiłku żyjemy pełnią miłości względem Boga. Nauczanie, a może bardziej jeszcze życie Franciszki Siedliskiej ukazuje nam rozwój, wzrost na drodze coraz doskonalszej miłości Boga i bliźniego.

Mała Frania ze źdźarskiego dworu wyczuwa jakby intuicyjnie, że jest kochana i pragnie kochać. Odchodząca do Domu Ojca Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielka Zgromadzenia, w domu przy ulicy Machiavelli w Rzymie woła: *„Caritas. Caritas. Caritas”*. Co wydarzyło się pomiędzy? Droga. Droga miłości, odkrywana w pokorze, w cieniu krzyża, w wiernej codzienności.

W niniejszym Zeszycie Autorka ukazuje nam pomoce dla rozwoju duchowego, szczególnie bliskie i drogie błogosławionej, a są to asceza, pokora, świętych obcowanie, codzienny rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, rekolekcje, praktyka milczenia i życie w Bożej obecności. Co kryje się pod każdym z tych pojęć? Czy są one pomocne tylko dla wybranych? Świętych? Jak możemy odnieść je praktycznie do naszego życia? Niech te i inne pytania towarzyszą nam w uważnej lekturze i osobistej refleksji. A poznając

bardziej Bożą miłość wzrastajmy w niej, stając się jej świadkami tu i teraz, dziś, ciągle na nowo i bardziej radykalnie.

W miłości Świętej Rodziny,

*M. Jana Zawieja, CSFN*

Przełożona Generalna

## WSTĘP

Obecnie w Kościele podkreśla się pilną potrzebę nowej ewangelizacji. Nowa ewangelizacja prowadzi bowiem do pogłębionego przeżywania swej wiary. W wytycznych XIII Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów czytamy: *Przekazywać wiarę oznacza stwarzać w każdym miejscu i w każdym czasie warunki, aby mogło dojść do (...) spotkania między ludźmi i Jezusem Chrystusem. (...) Spodziewanym owocem tego spotkania jest wprowadzenie ludzi w relację Syna z Jego Ojcem, aby poczuć siłę Ducha* (por. Ef 2, 18). (...) *«Nowa ewangelizacja» jest synonimem odrodzenia duchowego życia wiary*<sup>1</sup>.

Cennym jest dostrzeżenie powyższych tendencji życia eklesjalnego w kontekście promowanych pomocy rozwoju miłości na podstawie nauczania bł. Franciszki Siedliskiej. Jest to tym bardziej istotne, że dla Założycielki życie z wiary przekłada się właśnie na realizację miłości. Ponadto warto pamiętać, że *wszystkie wielkie ruchy ewangelizacyjne w trwającej od dwóch tysięcy lat historii chrześcijaństwa były związane z formami radykalizmu ewangelicznego*<sup>2</sup> – życie zakonne jest jedną z form tego radykalizmu. Niech zatem proste środki stosowane w naszym Zgromadzeniu pomogą nam bardziej przekazywać *wiarę, ucząc miłości i Bożej komunii*<sup>3</sup> – być świadkiem Chrystusa tu i teraz.

Pomoce, które prowadzą do rozwoju życia duchowego – w tym miłości – można podzielić zgodnie z ogólnie przyjętym podziałem w duchowości, na dwa rodzaje: pierwszorzędne i drugorzędne. Sama nazwa drugorzędne nie oznacza środków mniej istotnych, lecz relację do środków pierwszorzędnych, którymi są: sakramenty, modlitwa, praktyka podstawowych cnót chrześcijańskich i dary Ducha Świętego<sup>4</sup>. Bł. Franciszka Siedliska w nauczaniu o życiu duchowym często odnosi się do pierwszorzędnych pomocy. W sakramentach widzi przede wszystkim ich wymiar duchowy – łaskę przychodzącego Pana; modlitwę spostrzega jako środek i owoc mi-

<sup>1</sup> *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej, Instrumentum Laboris*, XIII Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, Watykan 2011, 11, 5.

<sup>2</sup> Tamże, 8.

<sup>3</sup> Tamże, 40.

<sup>4</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2009, s. 353.

łości ku Bogu; wiara, nadzieja i miłość, dla niej, wprowadzają chrześcijanina w życie teologalne; dary Ducha Świętego umacniają natomiast życie w Trój-jedynym. Dla Założycielki zasadniczą rolę w tym temacie pełni również Słowo Boże – jego codzienna medytacja oraz rodzące się z niej życie wiarą na co dzień – co zostało wyakcentowane w Zeszytach Formacji Duchowej nr 1.

W niniejszym opracowaniu zostaną ukazane drugorzędne środki rozwoju duchowego – szczególnie bliskie i drogie Błogosławionej: świętych obcowanie, codzienny rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, rekolekcje, praktyka milczenia, życie w Bożej obecności. Niejako środowiskiem dla odpowiedniego korzystania z wymienionych pomocy są asceza i pokora. One to powinny stale towarzyszyć osobie w całościowej postawie, w tym – w owocnym praktykowaniu wszelkich form pomocy rozwoju duchowego. Z tego też powodu zostaną one przybliżone jako pierwsze, aby uwypuklić ich znaczenie w nauczaniu Matki.



# I. ŚRODOWISKO ROZWOJU DUCHOWEGO W NAUCZANIU BŁ. FRANCISZKI SIEDLISKIEJ

## 1. ASCEZA

Powołanie człowieka do miłości wymaga dużej dyscypliny, by w pełni sprostać jego wymogom. Dlatego pojawia się problem ascezy w rozwoju miłości. Wszystkim podejmowanym ludzkim działaniom znaczenie nadaje miłość, tak też jest w wysiłkach ascetycznych. Dla Franciszki Siedliskiej związek miłości z ascezą jest tak silny, że nie można go pominąć<sup>5</sup>. Pozostawienie *starego człowieka*, a przyobleczenie się w *nowego*, by *harmonia* była w nas, jest dla niej zasadniczym celem ascezy<sup>6</sup>.

Pojęcie ascezy zajmuje ważne miejsce w Nowym Testamencie i w tradycji chrześcijańskiej<sup>7</sup>. Św. Paweł odniesie ją do życia chrześcijańskiego i nada jej sens religijny. Termin asceza odnalazł w duchowości katolickiej swoje miejsce<sup>8</sup>. Teologicznym fundamentem chrześcijańskiej ascezy, jak również mistyki, jest udział w Misterium Paschalnym śmierci i zmartwychwstania Chrystusa<sup>9</sup>. Jego łaska czyni wierzącego *homo novus* – człowieka zrodzonego do nowego życia, *życia w Duchu i pod wpływem Ducha*<sup>10</sup>. Autorka w swych *Konferencjach i Listach Okólnych* odnosi się do nauczania św. Pawła (por. Rz 7, 23), które stanowi podłoże dla chrześcijańskiej ascezy:

*Jeżeliście zmartwychwstali z Chrystusem, co w górze jest szukajcie, co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi jest. A więc, w górę, tam gdzie Chrystus Pan na prawicy Ojca swego mieszka. (...) Albowiem naucza dalej Apostoł „umarli jesteście”, umarli wszystkim rzeczom tego świata, umarli samym sobie, umar-*

<sup>5</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 494; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 18 kwietnia 1886.

<sup>6</sup> Por. tamże.

<sup>7</sup> Por. S. Pinckaers OP, *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza*, s. 229; por. także Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, tłum. L. Staff, Poznań 1987, s. 10; R. Garrigou – Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, tom I, tłum. s. Teresa, franciszkanka służebnica Krzyża, Poznań 1960, s. 29.

<sup>8</sup> Por. J. W. Gogoła OCD, *Asceza*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 63 – 64.

<sup>9</sup> Por. tamże.

<sup>10</sup> Por. tamże.

*li wszystkim myślom, uczuciom i pragnieniom ludzkim, ziemskim, naturalnym, to jest, że umrzeć ma w nas stary człowiek grzechu i nieprawości. (...) W każdym człowieku są dwa życia: życie starego i nowego człowieka (...) życie nadprzyrodzone, to jest życie łaski i życie natury. (...) Życie starego człowieka jest to życie naszej natury skalanej przez grzech pierwszych naszych rodziców. Życie łaski, życie Pana Jezusa w nas, to jest to życie, które przynosi nam Pan Jezus, które wszczepia przy Chrzcie św. Te dwa życia ciągle walczą ze sobą, tylko nie w każdym człowieku łaska zwycięża. (...) Jeżeli zaś dusza odpowiada łasce (...) wtedy następuje udoskonalenie naszej zlej natury<sup>11</sup>.*

Franciszka Siedliska, idąc za myślą św. Pawła, dostrzega w człowieku dwa rodzaje życia. Jedno określane mianem *starego człowieka* i drugie określane jako *nowy człowiek*. Trwająca nieustannie asceza i praca nad sobą winna polegać na przyoblekaniu się w *nowego człowieka*. Proces rodzenia w człowieku *nowego życia* przebiega w walce pomiędzy naturą a łaską (por. Rz 7, 14 – 25)<sup>12</sup>. Trwające napięcie w człowieku jest dla niej synonimem napięcia między *miłością* a *niemiłością*<sup>13</sup>. Podkreśla wielokrotnie, że:

*Trzeba umrzeć życiu naturalnemu, t.j. wszelkim uczuciom, pragnieniom, myślom, uczynkom, których Bóg nie jest początkiem ni końcem, które nie mają pobudki Bożej, nie są wykonane dla Boga, w których miłość własna, zmysłowość, pycha, znajduje swój pokarm (...) jeżeli chcemy, aby Pan Bóg żył i w nas panował. Trzeba umrzeć wszelkiej niewierności, bo niewierność jest niemiłością, niewypełnieniem tego, czego Pan Jezus od nas chce i wymaga<sup>14</sup>.*

Życie według natury ma zakorzenienie w grzechu pierwotnym. W życiu tym Błogosławiona wyróżnia trzy dziedziny jego oddziaływania: umysł, serce i wolę<sup>15</sup>. Umysł będzie szukał chwały, wywyższenia, aby człowiek coś znaczył i był kimś. Jest wówczas *trawiony* przez pychę, która go popycha do takiego dążenia. Człowiek pod wpływem takiego rozumowania pragnie większych wzglę-

<sup>11</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 18 kwietnia 1886; *Konferencje naszej Matki*, s. 494.

<sup>12</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 494; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 18 kwietnia 1886; W. Sardi, K. Sica, *Żywoć Sługi Bożej Marji Franciszki Siedliskiej*, dz. cyt., s. 208.

<sup>13</sup> Por. W. Sardi, K. Sica, *Żywoć Sługi Bożej Marji Franciszki Siedliskiej*, dz. cyt., s. 208.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 495 – 496; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Wielki Piątek 1882.

dów i angażowania uwagi innych. Rodzi to pytanie: z jakiejże racji? – wiadomo, że człowiek ma to, co otrzymał od Pana<sup>16</sup>. Dlatego powinien odnosić wszystko ku swemu Stwórcy i oddawać przez to Jemu chwałę. Serce będzie szukać natomiast przyjemności dla siebie poza Bogiem. Tymczasem ma pozostawione bardzo wyraźne wskazanie, by miłować Stwórcę całym sercem i z wszystkich sił (por. Pwt 6, 4 – 7)<sup>17</sup>. Skoro Jezus w swej miłości jest tak hojny i wspaniałomyślny, że nie daje się prześcignąć nikomu, jakże człowiek może nie odwzajemnić takiej miłości?<sup>18</sup> Człowiek może okazać wdzięczność, gdy pozwoli Panu żyć w sobie w pełni przez łaskę. Dlatego serce powinno stale zwracać się do swego Boga i wszystkich innych kochać w Nim i przez Niego<sup>19</sup>. W ten sposób, ucząc się kochać innych, człowiek niejako *kropelka po kropelce* będzie się przemieniał *w nowego człowieka*, na co wskazuje poniższy tekst:

*(...) umarzając w sobie, za łaską Bożą starego człowieka (...) miłujcie to co w górze, nie to co na ziemi, abyście usilnie starały się być duszami (...) żyjącymi w ścisłym wewnętrznym stosunku z Panem Jezusem*<sup>20</sup>.

Mówiąc o aspekcie woli, Autorka wielokrotnie powtarza, jak istotne jest systematyczne oddawanie swej woli Panu<sup>21</sup>. Im więcej własnych dróg człowiek sobie obiera, tym trudniej mu o zbliżenie do jedynej Drogi. Dlatego Matka Franciszka nieustannie kieruje słowa zachęty:

*Niechaj każda z nas będzie mieszkaniem i przybytkiem Bożym, a to wtenczas nastąpić może, gdy każda z nas szczerze nad tym pracować za łaską Bożą będzie i o to się starać, aby umrzeć sobie (...) gdzie nie ma szczerości, prostoty i czystej intencji szukania jedynie Pana Boga i spełnienia Woli Jego (...) tam miłość Boża serca przeniknąć i ogarnąć nie może, tam Pan Jezus nie może na tronie Swej miłości królować w duszy*<sup>22</sup>.

---

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże.

<sup>18</sup> Por. tamże.

<sup>19</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 496; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 14 grudnia 1887.

<sup>20</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 14 grudnia 1887.

<sup>21</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 496; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Paryż, grudzień 1891.

<sup>22</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Paryż, grudzień 1891.

Droga Boża jest najbezpieczniejsza, chociaż może nie być najwygodniejszą z dróg. Trud ascezy w tym względzie będzie polegał na nieustannym nawracaniu się na drogę naznaczoną wolą Boga<sup>23</sup>. Życie łaski, inaczej życie samego Boga w człowieku, jest dla Franciszki Siedliskiej życiem, jak już zaznaczono, ofiarowanym przez Pana Jezusa<sup>24</sup>. Człowiek został w nie *wszczepiony* na chrzcie św. Przez wierność łasce *życie nowe* w człowieku się nieustannie pomnaża. Jeśli człowiek pielęgnuje owo życie, wtedy dokonuje się udoskonalenie *życia naturalnego*. Łaska Boża jest w stanie przemieniać wady w cnoty i uświęcać działanie rozumu, serca i woli<sup>25</sup>. Wówczas nastąpi wewnętrzna przemiana, którą Autorka opisuje następująco:

*Ale po takiej śmierci sobie nastąpi życie z Panem Jezusem, życie nowe, nadprzyrodzone, Pan Jezus zamieszka w sercu, stanie się Przedmiotem jego miłości, Panem i Królem wszystkich władz jego. W Nim dusza czerpać będzie światło, siłę, moc, łaskę i wszystkie cnoty*<sup>26</sup>.

Rozum pod wpływem miłości i łaski Bożej kieruje się wiarą, którą bierze za podstawę przekonań<sup>27</sup>. Nauka i wola Pana Jezusa, a nie własne przekonania, są dla niego zasadą postępowania. Serce jest wtedy karmione nadzieją i szuka dobra jedynie w Bogu. On jest jego siłą przyciągania i wszelkich dążeń. Pan Jezus nade wszystko pragnie prostego i szczerego serca, takiego, które nie zważa, czy droga jego życia jest *słodka*, czy jest drogą *krzyża i cierpienia*<sup>28</sup>. Istotne jest, by droga wiodła do ostatecznego celu, czyli do Pana. Pomocą tu znów będzie poddanie swojej woli zamysłom Chrystusa. Człowiek, po oddaniu swej woli Bogu, staje się jak *wosk*, który może być kształtowany całkowicie przez Niego, aż do ukształtowania *nowego człowieka*<sup>29</sup>. Autorka, mając świadomość pracy ascetycznej na polu miłości, zwraca się z życzeniami, które są świadectwem jej troski o powierzone sobie osoby:

---

<sup>23</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 496; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Paryż, grudzień 1891.

<sup>24</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, Wielka Środa, 9 kwietnia 1884.

<sup>25</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 494; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, Wielka Środa, 9 kwietnia 1884.

<sup>26</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, Wielka Środa, 9 kwietnia 1884.

<sup>27</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 495; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 2 stycznia 1902.

<sup>28</sup> Por. tamże.

<sup>29</sup> Por. tamże.

*Życzę, żebyście znikły, żeby śladu z Was nie pozostało. O jakże święte, głębokie wyrazy, jak wiele mówią, jak wiele znaczą. Zniknąć, to znaczy umrzeć sobie, nie istnieć, a na to miejsce Pan Jezus ma w nas żyć, On ma panować. Bez śladu znaczy, żeby ze starego człowieka nic w nas nie pozostało, żadnego zwrotu na siebie, szukania siebie (...). Nad tem wszystkim ma zapanować Pan Jezus, łaska Jego, duch Jego, miłość Jego święta<sup>30</sup>.*

W podjętym trudzie przemiany *starego w nowego człowieka* priorytetowe miejsce zajmuje miłość. Ona to pomaga znieść to, co trudne dla człowieka. Pozwala nie tylko przejść przez upokarzające i ciężkie sytuacje, ale nawet *ukochoać je* dla miłości Pana<sup>31</sup>. Wtedy będzie można mówić o przyjęciu z miłością wszelkich niepomysłnych zdarzeń, gdy osoba okaże radość podczas spotkanych przeciwieństw. Serce pokorne wie, że zasługuje na większe upokorzenia i przeciwności niż te, które na nią spadły<sup>32</sup>. Jakkolwiek ważne jest umiejętne przyjęcie trudnych sytuacji, to równie ważna jest zwykła codzienność. W niej asceza miłości będzie domagała się delikatności w traktowaniu innych, taktownego zachowania się i dostrzegania w drugim Chrystusa. Ponadto przykład dobroci Mistrza i Jego nauczanie najpiękniej uczą budowania relacji pełnych szacunku<sup>33</sup>. Ascetyczny wymiar miłości ma na uwadze człowieka jako kogoś drugiego. W relacjach z bliźnimi miłość jest pomnażana poprzez jej rozdawanie<sup>34</sup>. Poprzez zgodę, łagodność, ustępliwość i uważanie innych za lepszych od siebie będzie się kształtowała miłość do Boga. Wszelki postęp duchowy dokonuje się przez odpowiadanie łaskom Bożym. Odpowiedź i czuwanie, by nie przeczyć działaniu Bożemu, leży po stronie człowieka<sup>35</sup>. Czujność w tym aspekcie będzie odczuwalna, zgodnie ze słowami Pana skierowanymi do Autorki: *A ty, dziecko Moje zważ jak wielką będziesz miała siłę, gdy już nie sama ale razem ze Mną walczyć będziesz*<sup>36</sup>. Wrażliwość serca we wszystkich okolicznościach jest najpiękniejszym jego walorem w odpowiadaniu na najdrobniejsze wyzwania

---

<sup>30</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 2 stycznia 1902.

<sup>31</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 435 – 436; por. także RzPJ, sygn. 1895 13/XI.

<sup>32</sup> Por. tamże.

<sup>33</sup> Por. RzPJ, sygn. 1895 13/XI.

<sup>34</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 436 – 437; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, Wielka Środa, 9 kwietnia 1884.

<sup>35</sup> Por. tamże.

<sup>36</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, Wielka Środa, 9 kwietnia 1884.

nia miłości<sup>37</sup>. Delikatność osoby będzie się przejawiać w nieustannym uważnym czuwaniu, na odbieraniu *gestów* Miłości<sup>38</sup>. Wszystko będzie wówczas sprzyjało człowiekowi w umocnieniu miłości Boga i duchowej przemianie aż do odczucia, że sam Pan przez nią działa. Poddanie się procesowi wewnętrznej przemiany wyzwała w sercu wdzięczność za wszystko, co ją spotyka<sup>39</sup>. Z duszy człowieka wypływają wówczas słowa modlitwy: *O Panie, jakże cudowne miłosierdzie Twoje, jak wszystko prowadzi do przemienienia, przerobienia starego w nas człowieka*<sup>40</sup>. Działanie Bożego ducha uwidacznia się w *harmonii* ludzkiego działania<sup>41</sup>. Staje się ona widoczna w sposobie reagowania osób, które pozwalają Panu działać przez siebie. Życie *nowego człowieka* znajduje odzwierciedlenie w jego relacjach z innymi. Dostrzegalna staje się *harmonia* we wszelkich podejmowanych dziełach<sup>42</sup>, gdyż jak zauważa Matka:

*Czyżby to było dzieło Pana Jezusa, gdyby (...) nie było harmonii i lada pokusa sprowadzała zamieszanie? (...) Cechą dusz świętych jest pokój, łagodność i słodycz (...). Będzie w nas wtedy harmonia, w której Bóg będzie swobodnie panował*<sup>43</sup>.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Asceza<sup>44</sup> osadzona na przesłankach biblijnych polega na wewnętrznej odpowiedzi, jakiej człowiek udziela Bogu. Ascezę należy zatem przeżywać jedynie w postawie przyjęcia Ducha Świętego, który prowadzi do życia w wolności dzieci Bożych – osób, które przyjmują zamiar Boga względem siebie.

Na ile praktyka ascezy stanowi dla mnie jeden z elementarnych wymiarów życia – postawę szczerzej odpowiedzi na miłość Chrystusa?

### b) w świetle Słowa Bożego

Ef 6, 10 – 18; 1Tm 1, 18 – 19; Rz 6, 13 – 14; 1 Kor 9, 24 – 25; Kol 3, 5 – 17.

<sup>37</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 437; por. także RzPJ, sygn. 1889 – 4, 6 35/XI.

<sup>38</sup> Por. tamże.

<sup>39</sup> Por. tamże.

<sup>40</sup> *Dziennik Duchowy*, tom II, s. 100.

<sup>41</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 101, 268, 347, 412, 458.

<sup>42</sup> Por. tamże.

<sup>43</sup> Tamże, s. 268, 347.

<sup>44</sup> Por. *Encyklopedia chrześcijaństwa*, praca pod redakcją H. Witczyka, Kielce 2000, s. 61 – 62.

## 2. POKORA

Współpraca z łaską na polu ascetycznym wymaga od chrześcijanina pokory, ona to umożliwiła wzajemne wychodzenie ludzi sobie naprzeciw z miłością. Dla Błogosławionej, pokora jest pierwszym elementem wskazującym na rozwój miłości<sup>45</sup>. Według niej, by osoba była zdolna do rozwijania w sobie miłości, musi być wewnętrznie do tego usposobiona. Tym wewnętrznym gruntem będzie wewnętrzne ubóstwo, pokora. Człowiek pokorny przyznaje się do tego, kim jest naprawdę. Ma świadomość, iż wszystko, co posiada, pochodzi od Boga. Sam natomiast z siebie nic nie posiada, poza *nędzą i niedoskonałością*<sup>46</sup>. Autorka piętnuje wszelkiego rodzaju przejawy pychy u chrześcijanina, która stoi w sprzeczności z pokorą, i pisze:

*Chlubimy się z wielu rzeczy np. niektóre osoby wynoszą się z powodu swego urodzenia, myślą, że mają jakieś szczególne prawa. Są takie osoby, które wynoszą siebie ponad innych ludzi z powodu talentów, które im Bóg dał, lub z powodu nabytej wiedzy. To wywyższanie się jest głupstwem, gdyż wszystko mamy od Boga. Inni znowu wywyższają się, ponieważ otrzymali lepsze wychowanie. Inni wynoszą się z cnoty, myśląc, że już posiadają doskonałość. Są także ludzie, którzy chełpią się z urzędów i godności. Tymczasem ubóstwo wewnętrzne wymaga, abyśmy wyrzekli się wszystkiego. Jeżeli mamy jakie talenty, zdolności, wszystko to do Boga odnosić należy<sup>47</sup>. Zresztą wyższe stanowisko nie daje wyższego stopnia doskonałości osobistej. Jedno tylko podnosi nas rzeczywiście na wyższy poziom, a mianowicie to, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Żaden urząd, (...) żadna godność ziemską nie decyduje o naszej doskonałości i świętości, o które nam jedynie chodzić powinno. Godność nasza to – obok dziecięctwa Bożego – przywilej, że jesteśmy oblubienicami Pana Jezusa<sup>48</sup>.*

---

<sup>45</sup> Por. RzPJ, sygn. 1899 – 1900 20/XI; por. także *Wybór listów*, s. 9, 21, 44.

<sup>46</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 140.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże, s. 160.

Świadome pogodzenie się z prawdą o sobie samym prowadzi do pokory<sup>49</sup>. Człowiek pokorny to ktoś, kto ma odwagę przyznać się do swoich ograniczeń wynikających z ludzkiej, ziemskiej istoty<sup>50</sup>. Tak jak wskazuje na to pochodzenie łacińskiego słowa pokora – *humilitas* od *humus* – *ziemia*. Istotą pokory jest afirmacja prawdy o sobie, dostrzeżenie swych ograniczeń, ale też dostrzeżenie dobra; odrzucenie egoizmu, a uznanie zależności od Dobra Najwyższego<sup>51</sup>. Cnota pokory jest zaliczana do *piastunki* i *żywicielki* miłości<sup>52</sup>. Pokorę ujmuje Matka Franciszka w potrójnym aspekcie: wobec Boga, wobec bliźniego i wobec siebie samego<sup>53</sup>. Według jej nauczania, pokora względem Pana zmusza człowieka do spojrzenia na swoje życie przeszłe oraz na teraźniejsze<sup>54</sup>. Sprawiedliwe i autentyczne spojrzenie na wypełnianie wszelkich zobowiązań powinno prowadzić człowieka do wewnętrznego upokorzenia się, do przeproszenia Boga za wszelkie uchybienia wynikłe na skutek utraty miłości i do uwielbienia Go za dostrzeżone jakiegokolwiek dobro w sercu<sup>55</sup>. Wynika to ze słów św. Pawła, że ani ten, co sieje, ani ten, co podlewa, nie może sobie niczego poczytać za swój wkład. Sprawcą tego dobra jest jedynie Bóg, który daje wzrost (por. 1 Kor 3, 7). Słowo Boże ma przenikać i kruszyć ludzkie serca, żeby były wrażliwe na łaskę Pana. Taka postawa wymaga ogromnej pokory wobec Boga. Jeśli człowiekowi zabraknie pokory wobec Stwórcy, nie pozwoli Mu działać w swoim życiu. Będzie jako ten, kto ma uszy, ale nie słyszy (por. Mt 11, 15)<sup>56</sup>. Ojciec Piotr Rostworowski stwierdza w tym względzie, że człowiek staje się pokorny wtedy, kiedy przed Bogiem jest *mały*<sup>57</sup>. Pokora wobec bliźniego uwrażliwia na postrzeganie innych z miłością, każe uważać innych za mądrzejszych od siebie<sup>58</sup>. W tym przejawia się prawdziwa pokora, gdy jedna osoba wobec drugiej ma szacunek i uważa ją za lepszą od siebie.

---

<sup>49</sup> Por. tamże, s. 140.

<sup>50</sup> Por. S. Urbański, *Pokora*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 647.

<sup>51</sup> Por. tamże; por. także S. Urbański, *Polska teologia życia mistycznego (1914 – 1939)*, Warszawa 1995, s. 110.

<sup>52</sup> Por. Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, dz. cyt., s. 25.

<sup>53</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 38, 140.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 140 – 141.

<sup>55</sup> Por. tamże.

<sup>56</sup> Por. tamże.

<sup>57</sup> Por. P. Rostworowski OSB, *Wiara, nadzieja i miłość*, Kraków 2002, s. 54.

<sup>58</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 38, 141, 160.



Jedynie pokora może człowieka wywyższyć, a Boże dziecięstwo podnieść go może na wyższy poziom<sup>59</sup>. Osoba pokorna, jeśli uzna, że się myliła, gotowa jest zmienić swe myśli i poglądy. Na pewno nie będzie się gniewać za brak akceptacji, jeśli nawet to ona właśnie będzie miała rację. Pokora nie pozwoli, by o innych wydawać jakiegokolwiek sądy, a tym bardziej krytykować czy potępiać kogokolwiek. Jeśli w tym względzie wobec bliźniego pojawiają się pokusy, należałoby je odnieść jedynie do siebie<sup>60</sup>. W nauczaniu i życiu Błogosławionej, pokora wobec samego siebie jest szczególnie cenna<sup>61</sup>. Kto czuje się *nędzynym* na tej ziemi, ten nie ma problemu z tym, że ktoś powie mu prawdę czy upomni. Osoba pokorna najmniejszą uwagę pod swoim adresem przyjmie z wdzięcznym sercem<sup>62</sup>. Nie szuka usprawiedliwienia i nie dziwi się swoim upadkom, które mogą się przydarzyć. Pokora każe szukać ostatniego miejsca dla siebie<sup>63</sup>. Przekonanie wewnętrzne, że rozum ludzki jest ograniczony, a dopiero dzięki Duchowi Bożemu jest wzniosły i oświecony, pomaga w krytycznym patrzeniu na siebie samego. Osoba wówczas bardziej ufa Bogu niż sobie<sup>64</sup>. Szkic wizerunku osoby prawdziwie pokornej – wedle ręki Franciszki Siedliskiej – będzie się przedstawiał następująco:

*Dusza pokorna nie ufa sobie, ale opiera się na Bogu. Jest to podstawa pokory. Biada tej, która ufa swej umiejętności, swojej nauce, zdrowiu lub siłom. To jest podstawa zbyt słaba. Ale dusza, która się opiera na Bogu, chociaż sama z siebie jest słaba, wszystko zwycięży. Wszystko może się zmienić, upaść, ale kto działa dla Boga i w Nim pokłada ufność, tego Bóg broni, podtrzymuje, ratuje i uświęca. Gdy dusza zna swoją nędzę, a kocha Pana Boga, czuje potrzebę uciekania się do Niego. Widzi, że wszystko jest marne, przemijające<sup>65</sup>.*

---

<sup>59</sup> Por. tamże.

<sup>60</sup> Por. tamże.

<sup>61</sup> Por. tamże, s. 38 – 39, 142, 185.

<sup>62</sup> Por. tamże.

<sup>63</sup> Por. tamże.

<sup>64</sup> Por. tamże.

<sup>65</sup> Tamże, s. 39.

Pokora jest ponadto środkiem do przewycięzania pokus. Sprawia bowiem, że dusza rozeznaje, czym jest sama z siebie<sup>66</sup>. To, jakie towarzyszą jej skłonności i do czego dąży, wiele może jej podpowiedzieć i poprowadzić do wewnętrznego upokorzenia się. Właściwe rozeznanie duchowe jest podstawą do przyjęcia i działania łaski w duszy<sup>67</sup>. Dopóki osoba nie uświadomi sobie własnego autentycznego stanu, do tego czasu będzie mieć przeszkody do życia łaską w pełni. Pokorne przyjęcie prawdy o swych najgłębszych intencjach będzie bramą do pełniejszego bycia narzędziem w ręku Pana<sup>68</sup>. Poruszając problem pokory, Autorka nawiązuje do nauki świętych, którym to zagadnienie równie było bliskie, jak jej samej<sup>69</sup>. Odwołując się do nauki św. Bernarda z Clairvaux, zauważa, iż na cnotę pokory składają się dwie wartości: prawda i cnota. Prawda objawia człowiekowi jego nicość. Jednocześnie napełnia go radością na myśl, że to Bóg jest wszystkim, a człowiek *głęboką nędzą i niczym*<sup>70</sup>. Prawda zawstydzia osobę i uniża, cnota natomiast podnosi i dodaje odwagi. Prawda oświeca, a cnota zagrzewa. Pokora pochodzi z wiary i jest nazywana przez świętych – w tym przez Błogosławioną – *mistrzynią i matką cnot*<sup>71</sup>. Pokora, podobnie jak miłość, powinna być bez granic. Tak jak bez ograniczeń jest miłość, wielkość i świętość Pana Jezusa<sup>72</sup>. On to, nikogo nie dyskryminując, z upodobaniem, w sposób szczególny spogląda na dusze czyste i pokorne<sup>73</sup>. Upokorzenia uczą pokory i chociaż nie są przyjemne, czynią człowieka podobnym do Syna Bożego. On to pozostawił przykład pokory i zachętę do bycia człowiekiem o łagodnym i pokornym sercu (por. Mt 11, 29)<sup>74</sup>.

Najpiękniejszym przykładem pokory dla każdej osoby, obok przykładu Jezusa, pozostaje Najświętsza Maryja Panna<sup>75</sup>. Jej słowa: *Oto ja służebnica Pańska* pozostają przez pokolenia wzorem dla wszystkich wierzących. Jej oddanie całej siebie pod panowanie Jahwe jest najpełniejszą postawą

---

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 327.

<sup>67</sup> Por. tamże.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 327.

<sup>69</sup> Por. tamże, s. 329 – 330.

<sup>70</sup> Por. tamże.

<sup>71</sup> Por. tamże.

<sup>72</sup> Por. tamże, s. 418.

<sup>73</sup> Por. tamże.

<sup>74</sup> Por. tamże, s. 329 – 330.

<sup>75</sup> Por. tamże, s. 199, 222, 285 – 287, 331.

pokory i ufności względem Najwyższego. Maryja w sposób doskonały rozumiała stosunek Stwórcy do stworzenia. W sposób absolutnie idealny nawiązała współpracę z daną Jej łaską. Pełnia ufności, która towarzyszy pokorze, pomogła Jej realizować konsekwentnie misję Matki Zbawiciela<sup>76</sup>.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Pokora<sup>77</sup> ma swoją duchową podstawę, którą stanowi teologia św. Augustyna. On to przeciwstawiając *amor sui* (miłość do samego siebie) *amor Dei* (miłości ku Bogu), uczynił z pokory (która nie jest samolubna – w przeciwieństwie do egoizmu) kryterium autentycznego powrotu do Boga. W tym kontekście stanowi ona fundament całego życia duchowego, życia wyczulonego na miłość i służbę. Pokora jako postawa cierpliwości i łagodności ubogiego, który powierza swe życie Bogu, powinna się przekładać na chrześcijańskie postawy.

Na ile prawda ta wpływa na przekonanie o potrzebie pielęgnacji pokory w moich doświadczeniach życiowych? Stawiając pytanie do refleksji o pokorę, istotne jest również przekonanie o własnej wartości w oczach Boga. Na ile czuję się osobą kochaną przez Chrystusa?

### b) w świetle Słowa Bożego

Mt 11, 29; Flp 2, 5; J 13, 1 – 17; Ef 4, 1 – 2; Kol 3, 12 – 14.

---

<sup>76</sup> Por. tamże.

<sup>77</sup> Por. *Encyklopedia chrześcijańska*, dz. cyt., s. 568.

## II. ŚRODKI HARMONIZUJĄCE ROZWÓJ MIŁOŚCI W UJĘCIU MATKI ZAŁOŻYCIELKI

### 1. ŚWIĘTYCH OBCOWANIE

Franciszka Siedliska, krocząc drogą świętości i dążąc do większej miłości, pragnie dzielić się wszystkim, co służy temu celowi. Będzie to zaproszenie do wejścia w świat nadprzyrodzony poprzez żywą relację z aniołami i świętymi.

#### 1.1. WSTAWIENICTWO ANIOŁÓW

Misję aniołów trafnie podaje wydanie grecko-polskie Nowego Testamentu. Określa ich *służebnymi duchami, ku służbie wysyłanymi* na pomoc tym, którzy mają *dziedziczyć zbawienie* (por. Hbr 1, 14). Ich obecność na kartach Pisma Świętego jest dość liczna<sup>78</sup> i znalazły również swoje miejsce w nauce Kościoła<sup>79</sup>.

Św. Mateusz pisze, iż aniołowie *widzą ciągle oblicze* Boga Ojca (por. Mt 18, 10). Ewangelista dodaje, że gdy Syn Człowieczy przyjdzie w chwale, będą wraz z Nim *wszyscy aniołowie* (por. Mt 25, 31)<sup>80</sup>. Aniołowie należą do Pana, gdyż zostali stworzeni *przez Niego i dla Niego*. Całe stworzenie, w tym byty *niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze* należą do Niego (por. Kol 1, 16). Pismo Święte mówi, że anioły były obecne podczas stworzenia świata i żywo występują w historii Zbawienia<sup>81</sup>. W sposób szczególny adoracją i służbą ich jest otoczone życie Chrystusa. Od Narodzenia aniołowie strzegą dzieciństwa Syna Bożego, są z Nim na pustyni, umacniają Go w agonii, mają moc ocalić Jezusa od nieprzyjaciół (por. Łk

<sup>78</sup> Konkordancja podaje liczbę powtórzeń słowa *anioł* na kartach Pisma św. Wyraz *anioł*, jako rzeczownik, występuje trzysta trzynaście razy, oprócz tego jeden raz jako *anioł niszczyciel* (por. I Krn 21, 15) i jeden raz jako przymiotnik *anielski* w odniesieniu do *pokarmu anielskiego* (por. Mdr 16, 20). Por. *Anioł*, w: *Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, wydanie drugie, Warszawa 2000, s. 2.

<sup>79</sup> KKK 328 – 330; por. także G. Huber, *Mój anioł pójdzie przed tobą*, tłum. J. Drozd SDS, Warszawa 1982, s. 5.

<sup>80</sup> Por. G. Huber, *Mój anioł pójdzie przed tobą*, dz. cyt., s. 9.

<sup>81</sup> Por. KKK 332 – 333; por. także G. Huber, *Mój anioł pójdzie przed tobą*, dz. cyt., s. 9.

2, 13. 22, 43; Mt 1, 20. 2, 13. 26, 53), głoszą Dobrą Nowinę Wcielenia i tajemnicę Zmartwychwstania Chrystusa Pana (por. Łk 2, 10; Mk 16, 5 – 7).

Rolę aniołów podkreśla w sposób szczególny liturgia<sup>82</sup>. Podczas każdej Mszy św. Kościół łączy się z nimi i uwielbia trzykrotnie świętego Boga. Z tajemnicy i potężnej pomocy *służebnych duchów* korzysta Lud Boży. Całe życie ludzkie jest otoczone opieką i wstawiennictwem aniołów (por. Mt 18, 1; Łk 16, 22; Ps 34, 8; Tb 12, 12)<sup>83</sup>. Bardzo wymowne są również teksty z *Liturgii Godzin Ludu Bożego*<sup>84</sup>. Ważne przesłanie zawiera zamieszczony tam, jako jeden ze stałych tekstów z liturgii Mszy św., akt pokutny w modlitwie na zakończenie dnia. Wzywa on wszystkich aniołów i świętych do proszenia o modlitwę za człowieka. Przewidziane na wspomnienie Aniołów Stróżów teksty przypominają o *uwielbieniu Boga, któremu służą aniołowie*<sup>85</sup>. Nie brakuje słów prośby, by *święci Stróżowie* wiedli ludzi bezpieczną drogą przed Boskie Oblicze. Anioł Pana może ochraniać od *zarazy wszelkich grzechów*. Dotyczy ta ochrona wszystkich ludzi, jednak szczególnie tych osób, których serca bywają *niebaczne na zdradzieckie siły*. Człowiek winien być uważny na jego słowa. Anioł idzie przed człowiekiem po to, by strzec go na drodze życia. Pozostaje wzorem słuchania głosu Boga i *ochoczego* przyjmowania Jego woli (por. Wj 23, 20 – 21)<sup>86</sup>.

Mając tak wielkich i potężnych orędowników przed Bogiem, Błogosławiona korzysta z ich wstawiennictwa<sup>87</sup>. To właśnie w wigilię dnia, w którym Kościół wspomina aniołów Stróżów, zawiera całe dzieło swego życia Panu<sup>88</sup>. W dniu 2 października 1883 przypomina siostram:

*Dzień ten jest bardzo ważny i pamiętny dla Zgromadzenia naszego i powinien być obchodzony z wielką uroczystością. W wigilię tego święta – pod opieką Aniołów Stróżów – sprawa naszego Zgromadzenia była po raz pierwszy przedstawiona Ojcu Świętemu Piusowi IX<sup>89</sup>.*

<sup>82</sup> Por. KKK 334 – 336.

<sup>83</sup> Por. tamże.

<sup>84</sup> Por. *Modlitwa na zakończenie dnia*, w: *Lit. Godz.*; por. także *Teksty własne o Świętych z dnia 2 października*.

<sup>85</sup> Por. tamże.

<sup>86</sup> Por. *Teksty własne o Świętych z dnia 2 października*, w: *Lit. Godz.*

<sup>87</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 430.

<sup>88</sup> Por. tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

Aniołowie Stróżowie są *najszczerzszymi przyjaciółmi* człowieka. Oni prowadzą chrześcijanina jedynie w *krainę światła*, w kierunku Boga<sup>90</sup>. Ich *głos* towarzyszy *słodkiemu głosowi* łaski Bożej. Żyjąc w ich obecności, człowiek może czuć się bardzo bezpiecznie. Jedynym ich celem jest nieść pomoc osobie, do której są posłani przez Stwórcę<sup>91</sup>. W ramach modlitwy rozpoczynającej rekolekcje Autorka powie:

*I do naszej kaplicy spłynął dzisiaj słodki głos łaski Boskiej, niesiony w poselstwie przez Aniołów Stróżów. (...) Głos łaski Bożej podany nam przez najszczerzszych przyjaciół naszych Aniołów Stróży (...) pójdziemy za nimi w krainę światła w krainę wiecznego szczęścia*<sup>92</sup>.

Według Franciszki Siedliskiej, człowiek może się uczyć od aniołów właściwych postaw i zachowań<sup>93</sup>. Mówiąc o zachowaniu osób będących w kaplicy lub w jej pobliżu, zauważy: (...) *powinnyśmy się zachować jak Aniołowie w niebie, którzy ciągle adorują, chwalą i uwielbiają Boga*<sup>94</sup>. Aniołowie szczególnie przypominają o chodzeniu w bliskości Pana, adorowania Jego Oblicza i radosnego uwielbienia<sup>95</sup>. Częste uciekanie się do opieki, asysty i pomocy Bożych wysłanników wspomaga w trwaniu przy Bogu, zwłaszcza gdy człowiekowi będą towarzyszyć osobiste trudności<sup>96</sup>. Archaniołowie i aniołowie stają się przewodnikami na drogach ludzkiego życia<sup>97</sup>. Należy docenić ich obecność i czuwanie. Wyrazem tego powinna być modlitwa dziękczynna i wdzięczność serca względem Pana za ich dar<sup>98</sup>. Sama Błogosławiona często zwraca się do swego anioła słowami: *Mój Aniele Strózu asystuj, pomagaj mi, módl się i wstawiaj się za mną*<sup>99</sup>.

Wyrazem wdzięczności Bogu za istnienie i misję istot nadprzyrodzonych jest żywy ich kult przejawiający się na różne sposoby<sup>100</sup>. Od modlitwy o opiekę

---

<sup>90</sup> Por. *Konferencje*, s. 6.

<sup>91</sup> Por. tamże.

<sup>92</sup> Tamże.

<sup>93</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 433.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 433; por. także RzPJ, sygn. 1889 143/XV.

<sup>96</sup> Por. tamże.

<sup>97</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 143/XV.

<sup>98</sup> Por. tamże.

<sup>99</sup> *Notatki*, sygn. 1901, 2 26/X.

<sup>100</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Loreto, 23 sierpnia 1883.

do nadawania osobom bliskim ich imion. Jedna i druga forma jest kultywowana przez Autorkę<sup>101</sup>. Na samym początku Zgromadzenia daje o tym wyraźny znak. Trzem pierwszym kandydatkom nadaje imiona Archaniołów. W ten sposób początek wspólnoty tworzą siostry: Michaela, Gabriela i Rafaela. Oddała Franciszka tym samym *hołd wdzięczności względem trzech Archaniołów*, ku którym żywiła autentyczną miłość<sup>102</sup>. Im zawdzięczała nieustanne orędownictwo u Boga za powstającym dziełem<sup>103</sup>.

Obecność aniołów towarzyszących Świętej Rodzinie z Nazaretu nie mogła umknąć uwadze Jej Czciicielki<sup>104</sup>. Dobrą okazją do zauważenia i docenienia roli Bożych zwiastunów są obchody związane z tajemnicą Wcielenia. W przypadku Maryi jest to moment Zwiastowania przez Gabriela. Archanioł oznajmia plan Jahwe względem Jej Osoby. Następnie wyjaśnia przyczynę *zmieszania* i daje zapewnienie działania Boga w życiu *Miriam*<sup>105</sup>. Św. Józefowi jako mężowi sprawiedliwemu aniołowie wskazują drogę rozwiązania problemów związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa Synowi Bożemu<sup>106</sup>. Otrzymane i przyjęte *poselstwo anielskie* – jako woła Najwyższego – daje siłę Józefowi i pomaga trwać w realizacji życiowego powołania<sup>107</sup>. Obok wstawiennictwa aniołów, ważną rolę w drodze do pełni miłości dostrzegała Błogosławiona w pośrednictwie świętych Pańskich<sup>108</sup>.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Aniołowie<sup>109</sup> pomagają człowiekowi zbliżyć się do Chrystusa i oddalić się od zła. Ich nieobecność w życiu może (choć nie musi) być jednym

---

<sup>101</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Loreto, 23 sierpnia 1883; por. także A. Ricciardi, *Franciszka Siedliska, Matka Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu*, tłum. s. M. I. Krajewska CSFN, W. Minkiewicz, Rzym 1987, s. 83 – 84.

<sup>102</sup> Por. tamże.

<sup>103</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Loreto, 23 sierpnia 1883; por. także A. Ricciardi, *Franciszka Siedliska*, dz. cyt., s. 83 – 84; W. Sardi, K. Sica, *Żywoł Sługi Bożej Marji Franciszki Siedliskiej*, Kraków 1924, s. 153.

<sup>104</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 167, 359.

<sup>105</sup> Por. tamże.

<sup>106</sup> Por. tamże, s. 166, 483.

<sup>107</sup> Por. tamże.

<sup>108</sup> Por. *Autobiografia*, s. 108; por. także *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>109</sup> Por. *Wierzę*, praca zbiorowa, Kielce 2012, s. 27.

ze znaków oddalenia się od Boga. Ponadto *aniołowie wielokrotnie przedstawieni są jako posłańcy gniewu Bożego, skierowanego przeciwko złu. W tej podwójnej roli – obrońców dobra i mścicieli zła – występują aniołowie na sądzie Bożym* (por. Mt 24, 31; 13,41)<sup>110</sup>.

Czy ozywiam w sobie wiarę w to, że aniołowie mogą być niemiłosierni dla mojego i twojego grzechu, a mogą uwalniać w nas dobro i prawdziwą miłość? Co więcej, św. Grzegorz Wielki poucza, że *na wzniosłe imię anioła również wy, jeśli chcecie, możecie zasłużyć. Każdy z was – o ile otrzymał do tego natchnienia z nieba – prawdziwie jest aniołem, jeśli zdoła odwieść bliźniego od zła, jeżeli stara się zachęcić go do dobrego, jeśli błędzącemu mówi o wiecznym królestwie i o karze, i nie szczędzi mu świętych słów upomnienia*<sup>111</sup>. Na ile moje gesty i postawy mogą być kojarzone z posługą anioła?

### **b) w świetle Słowa Bożego**

Rdz 16, 7 – 14; Ap 1,1.

#### **1.2. WSTAWIENICTWO ŚWIĘTYCH**

Franciszka Siedliska w osobistym dążeniu do świętości wyraźnie widziała i podkreślała rolę wstawiennictwa świętych<sup>112</sup>. Mimo iż pozostawiła naukę o roli i wpływie *komunii świętych* na osiąganie doskonałej miłości, jej pełne duchowe zaangażowanie w świat niewidzialny pozostaje najpiękniejszą lekcją w tej materii. Nie sposób pominąć jej komunii ze świętymi, tym bardziej, że to oni byli jej stałymi *przyjaciółmi* pomagającymi realizować codzienną drogę miłości<sup>113</sup>.

Świętość osób jest ściśle związana ze świętością Boga<sup>114</sup>. W istocie swej, świętość jest właściwa jedynie Jahwe, Temu, który jest po trzykroć Święty (por. Iz 6,3). Wszystko, co ma z Nim jakikolwiek związek, ma również prawo do nazywania się świętym. W odniesieniu do ludzi, na tyle ktoś jest święty, wydoskonalony w miłości, na ile ma udział w świętości Boga. Chrystus, *Święty Boga* (Mk 1, 24) jest ustanowiony przez Ojca Pośrednikiem. To przez Niego, jak też przez Ducha Świętego, świętość Boga może się udzielać wie-

<sup>110</sup> Tamże, s. 28.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> Por. *Konferencje*, s. 6.

<sup>113</sup> Por. tamże.

<sup>114</sup> Por. W. Słomka, *Świętość*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 867.



rzącym (por. Rz 8, 14 – 17; 1 Kor 1, 30. 3, 16. 6, 11; Ef 2, 22)<sup>115</sup>. Św. Paweł w jednym ze swych listów wyraża życzenie: *Niech (...) Ojciec chwały, da wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. Niech da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych* (Ef 1, 17 – 18). Jak wynika z tego fragmentu, bogactwo chwały jest udziałem świętych. Głębokie zjednoczenie z Bogiem stawia ich w rzeczywistości szczęścia wiecznego. To w nich Pan, źródło świętości, może objawić wielorakie cuda swej łaski<sup>116</sup>. Przede wszystkim w świętych odbija się świętość Jezusa Chrystusa. Święci cieszą się Boskim światłem i Jego miłością już na zawsze<sup>117</sup>.

Komunia ze świętymi, z tymi którzy dopełnili swego uświęcenia w *bojaźni Bożej*, jest bezcennym darem w życiu i nauczaniu Siedliskiej<sup>118</sup>. Święci orędują u Boga za tymi, którzy mają świadomość prawdy, iż jako *świętynia Boga żywego*, są w trakcie *dopełniania* miłości (por. 2 Kor 6 – 7, 1)<sup>119</sup>. Dlatego tak ważne jest budowanie z nimi więzi duchowych. Pomocą będzie lektura ich dzieł lub życiorysów<sup>120</sup>. Praktyka czytania życiorysów i nauczania świętych jest swoistego rodzaju podpowiedzią do ich owocnej lektury:

*Przed modlitwą wejdę w stosunek duchowy ze świętym, którego czytam życie albo traktat i będę Jego prosić o zrozumienie tego, co on powiedział albo zrobił. (...) Czytanie wprowadza nas bezpośrednio w łączność z Bogiem prawdy i czyni z nas według wyrażenia jednego świętego „bibliotekę” Chrystusa<sup>121</sup>.*

Z bogatych wspomnień z dzieciństwa Autorki *Autobiografii* wynika, że święci fascynowali ją od najmłodszych lat<sup>122</sup>. Urzekali ją ci, którzy promieniowali miłością Boga. Nie tylko pragnęła czytać o ich żywotach, ale pragnęła ich spotkać i mieć z nimi bliską relację<sup>123</sup>. Już w dzieciństwie,

---

<sup>115</sup> Por. tamże.

<sup>116</sup> Por. *Teksty własne o Świętych z dnia 1 listopada*, w: *Lit. Godz.*

<sup>117</sup> Por. tamże.

<sup>118</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>119</sup> Por. tamże.

<sup>120</sup> Por. tamże.

<sup>121</sup> *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>122</sup> Por. *Autobiografia*, s. 108.

<sup>123</sup> Por. tamże.

słyszac o wyjątkowych osobowościach, jej *marzeniem* stało się spotkanie takich ludzi<sup>124</sup>. W *Autobiografii* wyznaje:

*Zawsze pragnęłam mieć bliski kontakt ze świętymi, a ponieważ niedaleko Merano żyła Domenica Lazzari, stygmatyczka, prosiłam Mamę, abym mogła do niej pojechać, lecz nie pozwoliła mi na to*<sup>125</sup>.

Znając kontakty Błogosławionej, dziś można stwierdzić, iż faktycznie jej *marzenie* się spełniło<sup>126</sup>. Spotykała się i miała bardzo serdeczne więzi z wieloma osobami świętymi. Jak wyznaje, najbardziej *wzruszała* ją ich *prostota* i *Boży duch*, jaki w nich panował<sup>127</sup>. Niezależnie od spotkanych przy różnych okazjach Bożych ludzi, codziennie była otoczona duchowo najpiękniejszymi postaciami, które zna historia duchowości katolickiej<sup>128</sup>. Chętnie i z wielką łatwością przywoływała na pamięć liczną rzeszę świętych. Od każdej postaci, jak wynika z jej pism, człowiek wierzący może czegoś się nauczyć, a nawet coś w sobie zmienić<sup>129</sup>. Starania świętych w pracy nad sobą oraz współpraca z łaską są zachętą do podejmowania codziennie nowych prób przemiany duchowej<sup>130</sup>. Przemiany, która prowadzi do odnowy duchowej. Ta natomiast jest niezbędna do życia w Duchu Świętym i do prawdziwego *ukochania życia Bożego*<sup>131</sup>.

Święci, przez swój heroizm i duchową wspaniałość, rozpalają zapał w dążeniu do coraz większej miłości<sup>132</sup>. Ich przykład przypomina człowiekowi o istnieniu wyższych wartości w życiu każdego człowieka. Są oni gotowi do pomocy wiernym, ze względu na więzy, jakie łączą członków Mistycznego Ciała Chrystusa. *U świętych miłość osiągnęła swój pełny rozkwit, i to tak względem*

---

<sup>124</sup> *Autobiografia*, s. 108; por. także *Maria Domenica Lazzari, Servant of God (1815 – 1848)* w: <http://www.mysticsofthechurch.com/2010/07/maria-dominica-lazzari-mystic-stigmatic.html>, z dnia 27 marca 2012.

<sup>125</sup> *Autobiografia*, s. 108.

<sup>126</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1886 31/XIII; por. także *Dziennik duchowy*, tom I, s. 12 – 13, 165, 254, 268.

<sup>127</sup> Por. tamże.

<sup>128</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 296 – 297.

<sup>129</sup> Por. tamże.

<sup>130</sup> Por. tamże.

<sup>131</sup> Por. tamże.

<sup>132</sup> Por. A. Marchetti OCD, *Zarys teologii życia duchowego*, tom I, przeł. i oprac. O. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1996, s. 103.

Boga, jak i względem ludzi, którzy nadal pielgrzymują po ziemi. Dlatego to interesują się swymi protegowanymi, wspierają ich w życiu duchowym i niosą pomoc w zamierzonych przez Boga ramach, wyprasząc potrzebne łaski. (...) Niektórzy jednak święci mają szczególne tytuły do interweniowania na rzecz określonych osób lub ich różnych kategorii. Są to święci, którym Bóg powierzył określoną misję lub też Kościół ustanowił ich patronami danych diecezji, krajów czy instytucji. Ich kult należy do całości naszych obowiązków religijnych i jest środkiem zapewnienia sobie ich pomocy w naszych przedsięwzięciach czy trudnościach życia duchowego<sup>133</sup>. Wspomnienie liturgiczne danych świętych jest najlepszą okazją do nawiązania z nimi relacji po to, by ich bliskość i miłość do Boga stały się udziałem każdego, kto zwraca się o ich wstawiennictwo<sup>134</sup>. Święci Pańscy przywołują na pamięć radosny obowiązek dążenia do świętości. Fascynują życiem w pełni zanurzonym w Bogu i w poddaniu Duchowi Świętemu<sup>135</sup>. Po analizie wielu biografii świętych Autorka dochodzi do przekonania, że:

*Dusza, która żyje z Panem Jezusem zawsze jest szczęśliwa. Zdanie świętych jest takie, że cechą jedności duszy z Panem Jezusem jest spokój, ucieszenie, radość i wesele, pewna pociecha pochodząca od Ducha Świętego; a więc wszystko co jest przeciwne temu, to jest gorączkowość, niepokój, smutek, trwoga, nie jest cechą Bożą i nie pochodzi od Boga<sup>136</sup>.*

Od świętych chrześcijanie mogą czerpać motywację i pomoc w drodze do swej świętości<sup>137</sup>. Dlatego istotne jest, by mieć i czcić swoich świętych patronów<sup>138</sup>. Z analizy pism Błogosławionej wynika, iż miała kilku świętych, których czciła szczególnie<sup>139</sup>. Najbliższe sercu naszej Autorki są dwie święte: św. Franciszka Rzymianka<sup>140</sup> oraz św. Cecylia<sup>141</sup>. Pierwsza – patronka Franciszki Siedliskiej od chrztu św. – jest czczona 9 marca. Wspomina ją słowami:

---

<sup>133</sup> Tamże.

<sup>134</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 398.

<sup>135</sup> Por. tamże.

<sup>136</sup> Tamże, s. 94.

<sup>137</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 315, 336.

<sup>138</sup> Por. tamże.

<sup>139</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 19, 25, 77, 315, 336; por. także *Dziennik duchowy*, tom I, s. 268.

<sup>140</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 315, 336.

<sup>141</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom I, s. 268; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 114.

*Pan mój raczył przejąć serce moje gorącą miłością ku mej świętej Patronce [św. Franciszce Rzymiance]. Raz uczułam się tak blisko niej – wszystko mi znikło [sprzed oczu]. Byłam tylko z nią, jakbym rozmawiała z osobą znajomą i drogą mi. Było to wieczorem. Gdy już się położyłam – dusza moja na chwilę cała się zajęła obcowaniem z tą drogą Świętą... Jakby z innego świata powróciłam na ziemię. O Panie, jak jesteś cudowny, że dałeś mi tak wielką świętą Patronkę. O, spraw, aby ona o mnie myślała, za mnie się modliła i mną się opiekowała, aż dojdę do posiadania Ciebie na wieki. (...) O Panie, mój Panie! Dział tak wiele mi dałeś: Mszę św. (...) Komunię św., prawie ciągłe wewnętrzne z Tobą obcowanie i pamięć na moją świętą niebieską Patronkę<sup>142</sup>.*

Wspomnienie własnych patronów jest doskonałą okazją do polecenia się orędownictwu swego świętego u Pana, jak też do wyrażenia szczególnej wdzięczności, radości i świętowania wraz z patronem dnia swoich imienin<sup>143</sup>.

Błogosławiona dała w swych pismach wyraz temu, jak bardzo ceniła św. Teresę od Jezusa<sup>144</sup>. W *Dzienniku* czytamy:

*Pan Jezus w tych dniach znów wielką dać mi raczył łaskę, że zapragnęłam dalej czytać żywot św. Teresy, który w Rzymie rozpoczęłam, ale musiałam przerwać. To czytanie bardzo mnie przejęło. Mój Panie, jakże święci Twoi Cię miłowali, jak Tobie oddani, dla Ciebie poświęcali się! Panie mój najśodszy, i ostatniej ze sług (i dzieci swoich) racz dać łaskę gorącej miłości Twojej, takiej miłości, ażeby Ciebie nade wszystko miłowała, dla Ciebie i z Tobą razem żyła na wieki. (...) O Panie i Boże mój, ja w tych cudownych, królewskich pałacach Twoich nie umiem się poruszać, nie umiem po nich chodzić (...). Ty dajesz mi szaty Twych cnót i przymiotów, a ja ich nosić nie umiem (...). Jakżeż mam się zachować w tym pałacu Twoim, jak odpowiedzieć delikatnej, najdelikatniejszej Miłości Twej. (...) Dać mi też raczył Pan Jezus w tych dniach jaśniej zrozumieć, jak tam w głębi naszej duszy odbywa się owo święte zjednoczenie duszy miłującej, to jest oblubienicy z Panem Jezusem, jej Boskim Oblubieńcem. To wszystko jest prawdziwe,*

<sup>142</sup> *Dziennik duchowy*, tom II, s. 315, 336.

<sup>143</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom I, s. 268; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 198, 315, 336.

<sup>144</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom I, s. 132, 249; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 19, 25, 77; *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII; sygn. 1886 115/XII.

*rzeczywiste, najprawdziwsze. Tam są owe pokoje, owe komnaty królewskie, gdzie oblubienica z Oblubieńcem łączy się w uścisku miłości, dusza z Bogiem swoim (pociągnięta Jego łaską i miłością) jednoczy się<sup>145</sup>.*

Doskonała znajomość *Dzieł* Świętej Karmelu, pozwala – jej zdaniem – zobaczyć cel życia człowieka<sup>146</sup>. Pomaga też trafniej ocenić swój stan ducha i aktualny etap, by postępować na drodze miłości i całkowitego oddania się Panu. Uczy, jak odpowiadać *delikatnej* miłości Boga, objawianej każdego dnia na nowo<sup>147</sup>. Znając doktrynę duchowości, przy pomocy łaski *jaśniej* jest rozumieć, co dzieje się na *głębi duszy*<sup>148</sup>. Łatwiej jest uchwycić to, co ukryte, ale jakże rzeczywiste. Rzeczywistością taką jest bezwzględnie *trwanie w świętym uścisku miłości* duszy z Bogiem, w *zjednoczeniu duszy* miłującej z Jezusem, Boskim Oblubieńcem<sup>149</sup>. Do takiego stanu dochodzi dusza przede wszystkim dzięki działaniu łaski. Nawet już samo pragnienie świętości jest owocem łaski Bożej<sup>150</sup>. Jeżeli owoce łaski są mało widoczne w życiu człowieka, wina leży właśnie po stronie nieodpowiadania w pełni na łaskę<sup>151</sup>. W konsekwencji może to prowadzić do utraty wielu łask, jak też do zejścia z drogi miłości, która jest jedyną bezpieczną ścieżką. Starania osoby, by stale odpowiadać na łaskę Ducha Świętego, będą wspierane w sposób szczególny przez orędownictwo tej, która sama przechodziła *wiele doświadczeń*<sup>152</sup>. W oparciu o doświadczenie i naukę św. Teresy, Franciszka Siedliska zauważa, że naturalna miłość czy naturalne przywiązania mogą przyprowadzić człowieka do największej zguby<sup>153</sup>. Nawiązując do opisanej przez św. Teresę wizji piekła, podkreśla niebezpieczeństwo wynikające z nieodpowiadania na łaski Boże. Przestrzega, by człowiek pamiętał, że dla każdego w niebie jest miejsce, ale może ono być też w piekle<sup>154</sup>.

Następnymi wspomnianymi przez naszą Autorkę postaciami, z których czerpała motywacje do pracy na polu miłości Boga i człowieka, są święci:

<sup>145</sup> *Dziennik duchowy*, tom II, s. 19, 25, 77.

<sup>146</sup> Por. tamże, tom II, s. 19, 25, 77.

<sup>147</sup> Por. tamże.

<sup>148</sup> Por. tamże.

<sup>149</sup> Por. tamże.

<sup>150</sup> Tamże, s. 19, 25.

<sup>151</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 50 – 51, 101, 437.

<sup>152</sup> Por. tamże.

<sup>153</sup> Por. tamże.

<sup>154</sup> Por. tamże.

Benedykt z Nursji<sup>155</sup>, Tomasz z Akwinu<sup>156</sup>, Bernard z Clairvaux<sup>157</sup>, Ignacy Loyola<sup>158</sup>, Jan od Krzyża<sup>159</sup>, Franciszek Salezy<sup>160</sup>, Filip Nereusz<sup>161</sup> i Alfons Liguorii<sup>162</sup>. Znajomość wymienionych postaci dotyczy szczegółowej znajomości ich życia i ich doktryny<sup>163</sup>. W zależności od sytuacji, Błogosławiona przywołuje świętych z ich sposobem rozwiązywania życiowych problemów<sup>164</sup>. W sposób szczególnie zachęca do polecania się ich wstawiennictwu przed rozpoczęciem rekolekcji rocznych. Powierza im troski o funkcjonowanie wspólnoty zakonnej i o odnajdywanie Bożej Prawdy. Szuka podpowiedzi w sprawach sumienia, spowiedzi, kierownictwa duchowego i odprawiania rekolekcji. Nade wszystko ceni ich radość życia i piękno miłości do Boga<sup>165</sup>.

Do grona świętych kobiet, które wspominała i od których czerpała wezwanie do realizacji osobistej świętości należą: Agnieszka<sup>166</sup>, Maria Magdale-

---

<sup>155</sup> Por. *Autobiografia*, s. 103.

<sup>156</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 56; por. także A. Ricciardi, *Franciszka Siedliska*, dz. cyt., s. 255.

<sup>157</sup> Od św. Bernarda autorka czerpie naukę na temat pokory. Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 329.

<sup>158</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 95, 506; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 124, 210.

<sup>159</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom I, s. 27 – 28; por. tamże, tom II, s. 117.

<sup>160</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 453; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 44.

<sup>161</sup> Siedliska św. Filipowi Nereuszowi poświęci odrębną konferencję, w której powie: *26 maja przypada uroczystość św. Filipa Nereusza. Św. Filip uważany jest i czczony jako patron miasta Rzymu, gdyż tutaj pracował, tu dusz wiele nawrócił, tu poświęcił się dla Pana Boga, tu dawał przykład wielkiej doskonałości i świętości. (...) Moje najdroższe, życie św. Filipa jest dla nas wielką nauką; wiemy, że był pełen miłości, łatwy w obcowaniu, przystępny dla wszystkich. (...) Możemy naśladować go w jego duchu modlitwy. Uczmy się od św. Filipa pokory. Trzecia rzecz do naśladowania u św. Filipa: starać się, aby we wspólnym pożyciu, w codziennym obcowaniu była dobroć, grzeczność, uprzejmość. Św. Filip był pełen dobroci, miłości dla wszystkich, ale nade wszystko dla braci swoich. Tak i my w stosunkach z Siostrami starać się mamy o grzeczność, uprzejmość i miłość. Konferencje naszej Matki*, s. 398 – 399.

<sup>162</sup> Autorka podkreśla u św. Alfonsa ogromną wrażliwość sumienia, jaką się wyróżniał. Odwołuje się również do jego duchowości w nawiązaniu do przestrzegania przepisów zakonnych, do dążenia do świętości w mowie i w czynie. Por. tamże, s. 64, 75, 532.

<sup>163</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 95, 329, 398 – 399, 453, 506; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 44, 56, 117, 124, 210, 281; por. także RzPJ, sygn. 1887 71/XI.

<sup>164</sup> Por. tamże.

<sup>165</sup> Por. tamże.

<sup>166</sup> W *Dzienniku* Siedliska zanotuje pod datą 21 stycznia we wspomnienie liturgiczne św. Agnieszki: *Od samego rana stała mi przed oczyma ta oblubienica Pana Jezusa – Ta święta, droga, czysta panienka. Mój Panie, od dzieciństwa mego bardzo kocham tę świętą i jakże pragnęłabym być do niej podobna – być czystą służebnicą Twoją. O Panie mój! Ty jesteś Miłością, więc błagam cię (...) błagam o miłość Twoją: o to, abym Cię najgoręcej miłować mogła i przez miłość Twoją była oczyszczona. (...) Byłam dziś w bazylice św. Agnieszki i dużo łez tam wylałam. (...) O Panie, racz mi dać czystość miłości (...). Dziennik duchowy*, tom II, s. 145.

na<sup>167</sup>, Katarzyna ze Sieny<sup>168</sup>, Małgorzata z Kortony<sup>169</sup> i Aniela z Foligno<sup>170</sup>. Wymieniane święte są najpiękniejszymi wzorami życia dla Pana, strzeżenia czystości serca i pokuty za popełnione grzechy i swe uchybienia<sup>171</sup>.

Błogosławiona, tworząc Zgromadzenie oparte na Regule św. Augustyna, przyznała jego orędownictwu specjalne miejsce<sup>172</sup>. Ze Świętym z Hippony chrześcijanin może skonfrontować całą gamę przeżyć w procesie nawracania się na Boże ścieżki życia. Jego przykład i wstawiennictwo może dodać sił na drodze zbawienia nawet najbardziej zagubionym osobom. Święty Augustyn, jej zdaniem, uświadamia jedną z najbardziej podstawowych prawd, iż serce ludzkie może odnaleźć pełne szczęście jedynie w Bogu<sup>173</sup>. Przekonuje, iż miłość, która ma moc przemiany ludzkich serc, jest najcenniejszą perłą, której należy szukać. Autor *Wyznań* wzywa do miłości, dlatego najczęściej akcentowała jego naukę odnoszącą się do życia miłością w życiu wspólnotowym. W sposób szczególnie jest on bliski poprzez zachętę do tego, aby chrześcijanie tworzyli wspólnotę<sup>174</sup>. Doktor Łaski naucza, by wierzący *jednomysłnie mieszkali w domu i mieli jedną duszę i jedno serce* zwrócone do miłującego ich Boga<sup>175</sup>.

Matka Siedliska przypomina w swej nauce o roli świętych, że jedność serca i ducha była zauważalna w życiu pierwszych chrześcijan<sup>176</sup>. Dlatego, mówiąc o świętości, pamięta o tych, których określano mianem *świętych*. Wszystko, co posiadali, traktowali jako dobro wspólne, którym należy się dzielić z innymi (por. Dz 4, 32)<sup>177</sup>. We wspólnocie tej zaznaczają się przede wszystkim ci, którzy przewodzą innym. Będą to św. Piotr i wszyscy późniejsi jego święci następcy. Ich orędownictwu wspólnota wierzących może z powodzeniem zawierać Kościół Chrystusowy<sup>178</sup>. Szczególny aspekt Bożej miłości nadają

---

<sup>167</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 449.

<sup>168</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 281

<sup>169</sup> Por. tamże, s. 449.

<sup>170</sup> Por. tamże, s. 56, 153, 449.

<sup>171</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 56 – 57, 145, 153; por. także *Konferencje naszej Matki*, s. 449.

<sup>172</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 240, 333; por. także *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>173</sup> Por. tamże.

<sup>174</sup> Por. tamże.

<sup>175</sup> Reguła zawiera siedem rozdziałów. Punkty centralne z poszczególnych rozdziałów *Reguły*, jakie w sposób wybitny podkreślała Siedliska na drodze do osiągnięcia miłości są następujące: I. *Cel i zasady życia wspólnego*. II. *Modlitwa*. III. *Umiarkowanie i umartwienie*. V. *Rzeczy codziennego użytku i ich przechowywanie*. VI. *Przebaczenie*. VII. *Przełożeni i posłuszeństwo*. VIII. *Zachowanie Reguły*. *Reguła św. Augustyna*, w: [www.kanonicy.cyberia.net.pl](http://www.kanonicy.cyberia.net.pl), z dnia 28 marca 2012.

<sup>176</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 422 – 424; por. także *Dziennik duchowy*, tom I, s. 27.

<sup>177</sup> Por. tamże.

<sup>178</sup> Por. tamże.

osoby tworzące dom Nazaretu: Jezus, Maryja i św. Józef. Są One stale obecne w życiu i pismach Błogosławionej i w temacie orędownictwa świętych<sup>179</sup>. Atmosfera *harmonii* miłości, panującej w relacjach Świętej Rodziny z Nazaretu, nieustannie wzywa do tego, by stawała się ona udziałem innych<sup>180</sup>.

Symbol Apostolski podkreśla prawdę, iż Kościół jest *komunią świętych*, która uważana jest za świętych obcowanie<sup>181</sup>. Katechizm Kościoła Katolickiego podaje, że pojęcie *komunia świętych* ma dwa znaczenia: *komunia w rzeczach świętych (sancta)* i *komunia między osobami świętymi (sancti)*<sup>182</sup>. Oba wymiary świętych obcowania wskazują na wspólnotę dóbr duchowych. Dobra te stanowią pewnego rodzaju pomost pomiędzy tymi, którzy już się cieszą wiecznością, a tymi, którzy do niej zdążają<sup>183</sup>.

Ogromną świadomość owych bezcennych dóbr miała bł. Franciszka Siedliska. Jej życie było wyraźnym potwierdzeniem istnienia pomostu pomiędzy *teraz a potem*, które się przejawiało w tym, że żywiła głębokie nabożeństwo do aniołów i do świętych Pańskich.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Święty to ten, który pozwolił się poprowadzić Duchowi Świętemu do pełni życia, która polega na życiu wiarą i miłością. Jak podkreśla *Lumen Gentium*, każdy chrześcijanin jest powołany do pełni życia chrześcijańskiego i do świętości<sup>184</sup>. Publiczny kult świętych ma swą genezę w kulcie męczenników i dotyczy tych, którzy praktykowali chrześcijańskie cnoty w stopniu heroicznym. Poprzez udział w dobrach duchowych, jakie daje świętym Bóg, pozostają oni między sobą w jedności<sup>185</sup>.

Których świętych cenię najbardziej? Co ci święci wnoszą do mojej przyjaźni z Bogiem i z drugim człowiekiem?

### b) w świetle Słowa Bożego

Ef 1,1 – 1,18; 1 Tes 4, 1 – 12.

<sup>179</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 92, s. 101 – 102, 218, 396, 425, 483.

<sup>180</sup> Por. tamże.

<sup>181</sup> Por. KKK 946.

<sup>182</sup> KKK 948.

<sup>183</sup> Por. KKK 947 – 948.

<sup>184</sup> Por. LG 5.

<sup>185</sup> Por. *Encyklopedia chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 710.



## 2. CODZIENNY RACHUNEK SUMIENIA

Franciszka Siedliska, mając wizję życia w pełni miłości, szuka w tym celu środków najbardziej owocnych. Odwołuje się w swych pismach do metod sprawdzonych i cenionych na przestrzeni wieków<sup>186</sup>. Należał do nich między innymi codzienny rachunek sumienia w ujęciu św. Ignacego Loyoli. Przybliżając tę formę pracy nad sobą w kierunku większej miłości, Błogosławiona porusza takie jego aspekty, jak: rola, natura, cel i częstotliwość odbywania rachunku sumienia. Pisząc o roli codziennego rachunku sumienia, podkreśli, iż:

*Rachunek sumienia ma duże znaczenie i zdaniem Świętych jest ważnym środkiem udoskonalenia. Jakże bowiem człowiek może dążyć do Boga, jak może prosić o łaskę i cnoty, jeżeli nie zna swych słabości i potrzeb. Nie można ani modlić się skutecznie, ani pracować nad sobą, gdy się nie wie, czego się właściwie potrzebuje. Na ślepo iść nie można*<sup>187</sup>.

Mówiąc o naturze rachunku sumienia według św. Ignacego, warto zauważyć, że najczytelniej jest on wyjaśniany przez pojęcie *examen*<sup>188</sup>. Słowo to jest rozumiane jako proces mający na celu ukazanie tego, co dobre i szlachetne, w odróżnieniu od tego, co jest złe i nieszlachetne. W *examen* chodzi o spotkanie i o związek, w jakim znajduje się osoba względem Pana. Przedmiotem rachunku będzie życie człowieka w jego wyjściu naprzeciw Bogu i człowiekowi. Przebiega on w formie dialogu, na który składa się milczenie, słuchanie i rozmowa. Można powiedzieć, iż rachunek sumienia jest odpowiedzią człowieka na pytanie miłującego Boga: *Adamie, gdzie jesteś?* Danie odpowiedzi dokonuje się w obszarze odpowiedzialności za dany czas i oceny swego życia<sup>189</sup>.

<sup>186</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 294.

<sup>187</sup> Tamże.

<sup>188</sup> Por. W. Lambert SJ, *Najważniejszy kwadrans Ignacego*, Kraków 1992, s. 5 – 8.

<sup>189</sup> Rachunek sumienia jest uważany za jeden z podstawowych obowiązków ćwiczeń duchowych. Termin utrwalił się pod określeniami „*examen generale*”, „*examen particulare*”. W zależności od tego, czy jest podkreślony jego ogólny charakter, czy bardziej szczegółowy. „*Examen*” w rzymskim języku prawniczym oznacza równowagę ramion wagi, na których waży się sztaby kruszcu. Jeśli tej równowagi brak, ważony kruszec trzeba oczyścić, by osiągnął swoją pełną wartość.

Rachunek sumienia będzie kształtował również styl życia<sup>190</sup>. Rzetelnie pielęgnowana praktyka modlitwy odpowiedzialności – jak również jest określany rachunek sumienia – będzie wpływała na kształt życia, modlitwy i wiary chrześcijanina. Będzie uczyła podchodzić do swojego życia jak do swoistego dzieła sztuki, dzieła, które powstaje właśnie w procesie ścierania się przyzwyczajenia z ustawiczną uwagą. Osoba podczas rachunku sumienia odkrywa własną *melodię życia*<sup>191</sup>. Pisma Błogosławionej pozostawiły jedną z piękniejszych *melodii* ukazujących wrażliwość ludzkiego serca na temat robienia rachunku sumienia<sup>192</sup>. Słowo Boże nadaje głębi oraz specyfiki i niepowtarzalności klimatu dla rachunku sumienia<sup>193</sup>. Dobry *śluch duchowy* Autorki każe w ciągu dnia *usłyszeć* piękno pokory, miłości i ubóstwo ducha, ale też *niemoc duchową*, które mogą wypływać z zestawienia swojego życia ze Słowem z dnia<sup>194</sup>. Franciszka Siedliska daje osobisty przykład robienia codziennej refleksji na sobą. Pochylając się przed Bogiem, oddaje się wnikliwej analizie swoistego *Dekalogu* wynikającego z jej powołania i stylu życia<sup>195</sup>. Jako konkretny przykład rachunku sumienia mogą posłużyć pytania pod kątem swego powołania. Prawdopodobnie zostały one spisane przez nią podczas rekolekcji w 1891 roku<sup>196</sup>. Mimo iż odnoszą się wprost do sprawującej urząd najwyższy w Zgromadzeniu, pozostają cenną wskazówką do codziennej refleksji dla każdej innej osoby, szczególnie siostry zakonnej:

---

W „examen” chodzi więc o równowagę: o wewnętrzną równowagę ze szlachetnym kruszczem woli Bożej. „Examen” oznacza także przewód sądowy, w którym oskarżony dowodzi swej niewinności, a więc wykazuje, że jest w zgodzie z tym co właściwe, z prawem. Ojcowie Kościoła używali tego słowa, pisząc o męczennikach i kandydatach do chrztu – a więc stosując je w opisach sytuacji, w których człowiek jest sprawdzony, oczyszczany, a jego życie porównane z wolą Bożą. Później słowo „examen” stosowane było do mnicha, który poświęcił się Bogu. Wspólne wszystkim tym określeniom jest to, że „examen” jest procesem, w którym ujawnia się, co jest dobre, a co złe. Tamże.

<sup>190</sup> Por. tamże, s. 16 – 21.

<sup>191</sup> Por. tamże.

<sup>192</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 92, 268, 334, 377 – 378; por. także RzPJ, sygn. 1887 64/XI; *Dziennik duchowy*, tom II, s. 86; *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI.

<sup>193</sup> Por. tamże.

<sup>194</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI.

<sup>195</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 92, 268, 334, 377 – 378; por. także RzPJ, sygn. 1887 64/XI; *Dziennik duchowy*, tom II, s. 86; *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI.

<sup>196</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI.

1. Czy uważasz się na tym urzędzie na który cię postawiłem tylko jako narzędzie które nic samo nie działa nic dla siebie nie robi, ale tylko dla Pana swego? 2. Czy w stosunku do Sióstr stawiałaś się zawsze na ostatnim miejscu i czy byłaś gotowa w każdej chwili im służyć? 3. Czy wszystkie siostry miłujesz ze względu na Mnie bez względu jak są dla ciebie usposobione? 4. Czy dla najsłabszych, najtrudniejszych lub chwilowej pokusie przeciwko tobie będących jesteś litościwa, wyrozumiała i gotowa w każdej chwili oddać im jaką usługę? 5. Czy nie jesteś pod wpływem żadnej siostry czy miewasz wyłącznej do której sympatii i tem uczuciem się rządziś? 6. Czy w postępowaniu zewnętrznym jesteś jednakowa dla wszystkich poważna, miłosna, ale nie uprzedzająca się, nie nadskakująca? 7. Jakie zachowanie się twoje, jak ścisłość? Czy złego przykładu nie dajesz? 8. Czy pamiętasz o tych słowach Konstytucji, że przełożona Generalna będąc głową całego Zgromadzenia powinna się starać żyć w ścisłym stosunku z Bogiem i być wzorem wszystkich cnót zakonnych – czy dążysz do tego, czy o to się modlisz, czy według tego żyć usiłujesz? 9. Czy pamiętasz o tem, że masz sama nad sobą i nad innymi czuwać i z łaską moją współpracować abym ja Pan i Bóg w tobie i we wszystkich siostrach żył i Królował. 10. Czy spełniasz wiernie obowiązki, które na ciebie wkłada Reguła – czy miewasz regularnie konferencje przepisane, czy przyjmujesz siostry kiedy o to proszą – czy je upominasz i nauczasz i stawiasz przed nimi prawdę i wolę Moją – bez względu na to jak to przyjmą i jak to je względem ciebie usposobi?<sup>197</sup>

Osoba obdarzona wyraźną charyzmą może pielegnować w sobie własną wrażliwość, pewne piękno ducha, które jest właściwe tylko jej samej. Tak na przykład, relacje miłości są sposobnością do ćwiczenia się w bardzo konkretnym kierunku, a rachunek sumienia nabiera wówczas własnego charakteru<sup>198</sup>. Jest on widziany przez Autorkę jako jeden z najważniejszych czynników uczących wierności w swych obowiązkach; wierności, którą pieczętuje miłość<sup>199</sup>. Zadaniem jego jest ukazanie ludzkich myśli, słów i czynów w świetle Bożego spojrzenia. Światło to najpełniej objawia człowiekowi prawdę o nim samym,

<sup>197</sup> Notatki, sygn. 1890 -91 41/

<sup>198</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 92, 268, 334, 377 – 378; por. także RzPJ, sygn, 1887 64/XI; *Diennik duchowy*, tom II, s. 86; *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI.

<sup>199</sup> Por. tamże.

jak też może wskazać rozwiązania do poprawy życia. Uczy życia autentycznego, wolnego od próżnych pozorów<sup>200</sup>. Mówiąc o roli rachunku sumienia, Matka Franciszka powołuje się na słowa usłyszane od Jezusa Chrystusa:

*(...) przy rachunku sumienia codziennym, staraj się dziecko Moje, ściśle się badać, rozważaj wszystkie sprawy twoje rachuj się sama ze sobą – nic nie lekceważ, nic nie bierz lekko, pamiętaj że krótki już czas, więc nie trać go, z każdej chwili korzystaj – i wszystko przede mną wyznaj, do wszystkiego się przyznaj, obżałuj, upokorz się<sup>201</sup>.*

Następnie, sama zalecając go innym, pisze:

*Trzeba się rachować z niedoskonałości, z poruszeń serca i myśli, z aktów przeciwnych miłości, ze słów niepotrzebnych, z niespełnionego obowiązku<sup>202</sup>.*

Współczesne ujęcie duchowego rachunku sumienia dostrzega w nim narzędzie wierności własnemu powołaniu<sup>203</sup>. Takie spojrzenie również towarzyszy Franciszce Siedliskiej<sup>204</sup>. Jej zdaniem, w rachunku sumienia jest miejsce na pytanie o stosowanie się do planu Bożego względem siebie, na pytanie o prostotę życia i o dążenie do doskonałości w powołaniu, o poddanie się kierownictwu Ducha Świętego i o dostrzeganie obecności Bożej w sobie i dookoła siebie. W codziennym rachunku sumienia jest uzasadniona modlitwa prośby o Boże przewodnictwo, o światło Ducha Świętego do prowadzenia życia zgodnego ze swym powołaniem<sup>205</sup>. Ucząc innych o roli tej praktyki, sama pierwsza stosuje ją do siebie:

*O mój Jezu, daj mi błagam Cię ducha zakonnego, by prawda objawiona królowała we wszystkich władzach mego ducha i by wola moja, upodobania, uczucia, słowa, czyny były prawdziwie szczere, wrogie każ-*

<sup>200</sup> Por. *Notatki*, sygn. n. d. 10/XI; por. także *Konferencje naszej Matki*, s. 294.

<sup>201</sup> RzPJ, sygn. 1889 143 XV.

<sup>202</sup> *Konferencje naszej Matki*, s. 294.

<sup>203</sup> Por. J. W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt. s. 362 – 363.

<sup>204</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>205</sup> Por. tamże.

*demu próżnemu pozorowi, wolne od wszelkiego fałszu, który by mógł oszukać innych i ludzi mnie samą i zniweczyć moje życie jako uludę. (...) racz mi dać Twoją łaskę, światło, miłość*<sup>206</sup>.

Autorka, mając wiedzę i trafne wyczucie, dostrzega w rachunku sumienia cel, którym jest kształtowanie serca<sup>207</sup>. Systematyczne badanie swego sumienia przynosi owoce w pracy nad sobą. Tak na przykład, poprzez stałą czujność nad całokształtem relacji z innymi, osoba wyczuwa wszelkie zagrożenia dla wolności ducha, która jest warunkiem odpowiedniego postępowania<sup>208</sup>. Łatwiej postrzega i wprowadza w codzienność postawy właściwe dziecku Bożemu i oblubienicy Pana. Uwaga skupiona na pracy ducha chroni człowieka od najmniejszych odcieni próżności i złości. Osoba, dla której na pierwszym miejscu są relacje z Bogiem, wkrótce może dojść do ich pięknego rozkwitu. Nastąpi to, gdy pozwoli się Panu nieustannie oczyszczać i przemieniać. Ktoś, kto poddaje się stałemu badaniu serca, pozwala, by zanikał w nim *stary człowiek*, a rodził się *nowy*<sup>209</sup>.

Umiejętne i systematyczne praktykowanie rachunku sumienia uwrażliwia osobę również na odczytywanie natchnień<sup>210</sup>. W tym celu zaleca to, co sama słyszy od Pana:

*Dziecko moje gdy chcesz wiedzieć czy głos wewnętrzny od dobrego ducha pochodzi, poznasz go po tem czy się nie sprzeciwia Przykazaniom Bożym, ani Kościołowi, ani twoim obowiązkom zakonnym itp. – prowadzi cię do upokorzenia i wyniszczenia siebie a umiłowania mnie Pana i Boga twojego i oddania Mi się na wszystko – gdy ten głos do dobrego prowadzi, to wtenczas nie jest bynajmniej złudzenie lecz sprawa Boża, gdyż zły duch do dobrego nie prowadzi lecz do złego. W rzeczach zaś zwyczajnych o których na pewno wiesz że są dobre i że szkody na duszy i na ciele nie uczynią możesz iść temi natchnieniami i uważać je jako działanie Moje, bo wszystkie pociągi do dobrego są Ode mnie. (...) Więc dziecko moje bądź Mię w tem wierną, a gdyby cię ten głos (za który uwielbiaj Mnie za Moją nieskończoną*

<sup>206</sup> Tamże.

<sup>207</sup> Por. *Notatki*, sygn. n. d. 10/XI.

<sup>208</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 154 – 155, 505, 511.

<sup>209</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 154 – 155, 505, 511; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 86.

<sup>210</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 – 4, 6 35/XI.

*dobroć że daje ci słyszeć wewnętrzny głos mego natchnienia – i prowadzę cię nawet w zwykłych drobnych i codziennych rzeczach) do czego nadzwyczajnego użył, lub do czego co by ci mogło szkodzić, albo o czym byś wątpiła czy wolno lub nie, natenczas się wstrzymaj*<sup>211</sup>.

Wewnętrzne głosy, które człowiek może usłyszeć podczas swych zajęć, mogą mieć różne pochodzenie, jak zauważa Autorka. Wnikliwe przyjrzenie się owocom natchnień daje właściwe ich rozpoznanie. Jest to czynność bardzo złożona i niełatwa, ale możliwa do nabycia. Pomocą w tym względzie będzie wiedza o owocach działania dobrych i złych natchnień<sup>212</sup>. Najprostszym i podstawowym kryterium rozróżnienia jest ich konfrontacja z przykazaniami Bożymi i kościelnymi oraz z zadaniami wynikającymi z obowiązku stanu<sup>213</sup>. Ostatecznie chodzi o odniesienie wszelkich natchnień do ducha miłości, zbadanie tego, czy wywołują większą doskonałość w drodze do miłości Boga. Natchnienia, które dusza otrzymuje od Chrystusa, są Jego darem<sup>214</sup>. Osoba, robiąc rachunek sumienia z tej materii, winna zawsze pamiętać o okazaniu wdzięczności względem Miłującego Dawcy<sup>215</sup>. Powołując się na słowa usłyszane od Pana Jezusa, Błogosławiona przekazuje je innym, by mogli z nich skorzystać<sup>216</sup>. Podstawowe zasady rozpoznania natchnienia Bożego są według niej następujące:

*Reguła praktyczna jest ta żeby swe obowiązki chrześcijańskie i zakonne kłaść na pierwszym miejscu, bo to najprostsze a jeżeli czegoś nadzwyczajnego głos wzywa trzeba być ostrożną i bez poradzenia się za tym nie iść. (...) Moje dziecko idź zawsze miłośnie za wewnętrznym natchnieniem które cię prowadzi, do pobożności do wyrzeczenia się siebie, do pokory i Miłości Mojej – Gdyby jednak stąd miała powstać jaka nieufność, trwoga, lub chęć próżnej chwały, natenczas zaraz byś poznała że takie natchnienie nie jest Ode mnie, Pana i Boga twojego – Ja bowiem prowa-*

---

<sup>211</sup> Tamże.

<sup>212</sup> Por. tamże.

<sup>213</sup> Por. tamże.

<sup>214</sup> Por. tamże.

<sup>215</sup> Por. tamże.

<sup>216</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 – 4, 6 35/XI; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 15 grudnia 1882; Rzym, 31 grudnia 1884; *Konferencje naszej Matki*, s. 294.

*dążę do miłości i ufności we Mnie bez granic a z drugiej strony do pokory i wyrzeczenia się siebie*<sup>217</sup>.

W pismach Franciszki Siedliskiej w procesie duchowej przemiany sygnalizowana jest moc Bożego spojrzenia<sup>218</sup>. Autorka wskazuje, jak istotne jest stałe poddanie się temu spojrzeniu, które *przenika duszę*. Spojrzenie Jezusa (gr. *embleplo*) ma siłę patrzenia i dotarcia do samej głębi duszy ludzkiej, którą zna tylko On sam, co więcej *spojrzenie Pana Jezusa przenika duszę czystą i wyniszcza w niej starego człowieka*<sup>219</sup>. Dlatego tak ważna jest w rachunku sumienia stała troska o to, by chodząc przed Obliczem Pana, pozwolić Mu przemieniać się Jego uwalniającemu spojrzeniu<sup>220</sup>. Spojrzenie Jezusa skierowane w głąb ludzkiego serca pozwala wzbudzić zaufanie i przywraca nadzieję, odkrywa iskrę miłości oraz mimo – małodusznego ludzkiego gestu – dostrzega wierność człowieka<sup>221</sup>. Trwanie przed Obliczem Pana w kontekście rachunku sumienia każe spojrzeć Autorce na podarowany przez Boga czas<sup>222</sup>. Dobry rachunek sumienia według Błogosławionej nie może pominąć prawdy, że ludzkie życie przebiega pod Bożym wejrzeniem każdego dnia<sup>223</sup>. Żywa świadomość tego bardziej uwrażliwia chrześcijanina na odpowiedni sposób wykorzystania każdej chwili dnia. Każdy moment winien być przeżywany na chwałę Boga, ku Jego większej miłości i pożytkowi bliźniego<sup>224</sup>. Autorka pozostawia swoistą lekcję dla tych, którzy nadużywają słów i nie cenią podarowanego czasu:

*Drogie Siostry, gdybyśmy zrobiły dobry rachunek sumienia, każda z nas z pewnością znalazłaby wiele niepotrzebnych słów i straconego czasu: tu weszła niepotrzebnie, tam zatrzymała się na rozmowie – i ile takich chwil. Nie przyniosła nimi chwały Bogu, ani pożytku bliźniego. A teraz policzmy – w świetle sądów Bożych – ile słów niepotrzebnych w ciągu*

<sup>217</sup> RzPJ, sygn. 1889 – 4, 6 35/XI.

<sup>218</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 155.

<sup>219</sup> Tamże.

<sup>220</sup> Por. tamże.

<sup>221</sup> Por. NMI 15; por. także F. Armellini, G. Moretti, *Jego twarz i słowa były ludzkie*, tłum. T. Truś FSP, Lublin 1999, s. 20 – 21.

<sup>222</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 44, 347.

<sup>223</sup> Por. tamże.

<sup>224</sup> Por. tamże.

*jednego dnia. Pomnóżmy te dni: ile w ciągu roku, ile w ciągu lat. Jaka ogromna cyfra lat straconych na niczym! Jaki ogrom słów niepotrzebnych! A przecież Bóg dał nam czas, by zyskać niebo*<sup>225</sup>.

Dla dobrego poznania swego sumienia, Franciszka Siedliska zaleca robienie szczegółowego rachunku sumienia dwa razy dziennie<sup>226</sup>. Pierwszy powinien być praktykowany w południe, drugi wieczorem. Podstawowym tematem w obu przypadkach jest pytanie o miłość, o poznanie siebie i pracę nad sobą, jak też o wdzięczność wobec Boga i człowieka. Według Autorki, nie może w nim zabraknąć żalu za popełnione błędy w sztuce miłości i pytania o czystość intencji wszystkich ludzkich działań<sup>227</sup>. To jest podstawowy cel i sens praktyki rachunku sumienia. Badane pragnienie serca do życia w harmonii Bożej miłości i w jedności z innymi winno stanowić *antidotum* na wszelkie formy *niemiłości* – akcentuje Błogosławiona<sup>228</sup>. Franciszka Siedliska na wielu miejscach zaznacza ważność tego ćwiczenia:

*Codziennie obowiązane jesteśmy robić rachunek sumienia, którego celem jest poznanie siebie, obżałowanie grzechów swoich i dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa i utrzymanie się w żywej miłości. Przy południowym rachunku sumienia możemy dziękować za Mszę świętą, medytację, adorację, za pracę dla chwały Bożej, światła otrzymane, wszelkie pomoce i ćwiczenia duchowe. (...) Będzie w nas wtedy harmonia, w której Bóg będzie swobodnie działał. (...) Wiemy, że bez łaski Bożej zmiana na dobre dokonać się w nas nie może. Jeżeli nie stawiamy w duszy oporu łasce, Duch Święty pracuje w nas stale. (...) W rachunku sumienia niechaj każda Siostra bada samą siebie, jaka była jej intencja w modlitwie: czy miała na celu chwałę Pana Boga, czy też własne zadowolenie; jaka intencja przy Komunii świętej: czy przyjmuje Pana Jezusa jako Nauczyciela i Lekarza, czy dla swej własnej pociechy. Jaka intencja wszystkich uczuć, myśli i słów? Czy w stosunku z Przełożoną i siostrami nie ma pochlebstwa? Pan Jezus tego nie lubi. Dusza złączona z Nim*

<sup>225</sup> Tamże, s. 347.

<sup>226</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 44, 294; por. także *Notatki*, sygn. 1890 – 91 41/XI; sygn. 1894 – 96 6/XI; sygn. 1901 17/XIII.

<sup>227</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 44, 80, 101, 265 – 268, 275, 347, 412, 435, 459.

<sup>228</sup> Tamże.



*intencjami jest zawsze spokojna, usłużna i cierpliwa, obojętna na to, czy ją kochają, czy nie. – Roztrząsajmy wszystkie sprawy w świetle Bożym, bo chociaż uczynki wydają się dobre, intencja może być zła. W nas samych może się mieścić tysiące upodobań, miłość własna, pycha i zarozumiałość, a to wszystko przyda się jak słoma na spalanie. Tylko z czystej miłości ku Bogu spełniony choćby najmniejszy uczynek ma wartość na żywot wieczny. Sami z siebie wszyscy mamy skłonność do przewrotności, obłądki, niejasności, więc trzeba mieć zawsze czujne oko, ażeby wszystko kierować do Pana Jezusa i nie patrzeć na nic, co jest poza Bogiem. Trzeba wszystko wykonywać razem z Nim i tak jak On chce. (...) Powinniśmy się przejąć czystością intencji i mieć myśl i serce zwrócone do Boga. (...) Rozważmy nasze grzechy, upadki nasze, a czyńmy rachunek sumienia w świetle Ducha Świętego. Czyśmy Panu Jezusowi dziękowały za łaskę ślubów świętych? (...) Pamiętajmy, że każda łaska jest odkupiona Przenajdroższą Krwią Pana Jezusa. Jak tę wielką łaskę ślubów przyjęliśmy? (...) Do każdej rzeczy, a więc i do zachowania wszystkiego, co nam poleca Pan Jezus, potrzeba łaski, (...) trzeba się modlić, rachować się z sumieniem, badać, jakie są obowiązki, nasze intencje i czego Pan Jezus od nas wymaga. Gdy tak staniemy wobec Boga, to nasze postępowanie będzie coraz doskonalsze, a źródłem jego będzie modlitwa<sup>229</sup>.*

Praca nad czystością sumienia i wewnętrzną harmonią prowadzić ma do zewnętrznego ładu we wszystkim, czym człowiek się zajmuje. Tym samym będzie on mógł przynosić owoce współpracy z łaską Bożą. Moment miłosnej uwagi podczas rachunku sumienia przeradza się w miłość podczas całego życia. Słowa Symeona: *Teraz o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju* są ukoronowaniem rachunku sumienia na zakończenie dnia<sup>230</sup>. Są uwieńczeniem *examen* w codziennym zmaganiu się w wierności Miłości i budowie duchowego Nazaretu.

Rachunek sumienia służy rozeznaniu woli Bożej w codziennym życiu. Osoba w tym celu potrzebuje niejednokrotnie pomocy z zewnątrz. Będzie to kierownictwo duchowe.

---

<sup>229</sup> Tamże.

<sup>230</sup> Por. *Wybór listów*, s. 13, 37.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Współczesne podejście do rachunku sumienia<sup>231</sup> uwypukla dwie cechy:  
– dokonuje się refleksji pozytywnej, czyli podkreśla się w pierwszym rzędzie obecność Boga wzywającego do dialogu w każdej sytuacji (nie jak dawniej, gdy akcentowano złe działanie w ciągu dnia)

– podkreśla się ważność rachunku nieformalnego, uczącego wrażliwości na obecność Boga w swoim życiu (w odróżnieniu od rachunku formalnego, który posiada określony czas i metodę).

Jaką formę przybiera mój obecny rachunek sumienia?

Dla św. Ignacego ważne są następujące punkty podczas rachunku sumienia: prośba o światło Duha Świętego, jakiego wymaga klimat rachunku, by nie zamknąć się w sobie samym; dziękczynienie za dostrzeżone dary i życie nim w codzienności; przegląd czynów, czyli dostrzeżenie tego, co mnie spotkało od ostatniego rachunku; pojednanie z samym sobą, jako istotą słabą, by bardziej otworzyć się na działanie Boga; postanowienie z ukierunkowaniem na przyszłość, z sercem odnowionym i z nadzieją w Bogu.

Który z wymienionych punktów rachunku sumienia wymaga ode mnie większej uwagi i pogłębienia?

### b) w świetle Słowa Bożego

Łk 12, 54 – 57.

---

<sup>231</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 362.

### 3. KIEROWNICTWO DUCHOWE

Franciszka Siedliska korzystała z wieloletniego kierownictwa i temat ten był dla niej bardzo bliski<sup>232</sup>. Jednak zanim zostanie przedstawione zagadnienie w jej ujęciu, najpierw kilka uwag na ten temat z perspektywy współczesnej teologii duchowości.

Kierownictwo duchowe przeżywa obecnie swój *renesans*. Jest zaliczane do jednej z najwyższych form relacji międzyludzkich. Współczesne zainteresowanie praktyką kierownictwa jest przede wszystkim koniecznością przed jaką staje Kościół, rozeznając *znaki czasu* w duchu nowej ewangelizacji, w tym celu, byśmy sami mogli odzyskać zdrowie duchowe i pomóc w tym innym<sup>233</sup>. Kierownictwo duchowe jest określane jako pewnego rodzaju sztuka prowadzenia dusz ludzkich ku Bogu, stopniowo i od początku życia duchowego aż do szczytów, do doskonałości<sup>234</sup>. Jest ono pomocą doradcą dla człowieka dążącego do pełni miłości. Przedmiotem i celem kierownictwa jest rozwój życia duchowego osoby, która takiej pomocy pragnie i o nią prosi<sup>235</sup>. W sensie ścisłym kierownictwo oznacza wskazywanie kierunku drogi życia duchowego<sup>236</sup>. Będzie ono polegało na prowadzeniu osoby i oferowaniu jej pomocy w doświadczeniu wiary, jak też odczytywaniu, w jaki sposób dać odpowiedź powołującemu Bogu<sup>237</sup>. We współczesnej literaturze poświęconej zagadnieniom z dziedziny kierownictwa duchowego<sup>238</sup> można się spotkać z różnymi określeniami tej samej rzeczywistości. Będą to takie terminy, jak: dialog duchowy, pomoc duchowa, pośrednictwo duchowe, przewodnictwo duchowe, przyjaźń w Chrystusie czy też mystagogia, która będzie tu rozumiana jako wprowadzenie, wtajemniczenie drugiego człowieka w misterium wiary. Dokonuje się to przez korzysta-

<sup>232</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 143 XV.

<sup>233</sup> Por. J. Augustyn SJ, J. Kołacz SJ, *Sztuka kierownictwa duchowego*, Kraków 2007, s. 17 – 21.

<sup>234</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Życie mistyczne Teresy od Jezusa Marchockiej*, dz. cyt., s. 77.

<sup>235</sup> Por. S. Mojek, *Kierownictwo duchowe*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 332.

<sup>236</sup> Por. H. J. M. Nouwen, *Spiritual direction*, New York 2006, s. 14 – 15.

<sup>237</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej*, dz. cyt., s. 11.

<sup>238</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Wprowadzenie do kierownictwa duchowego*, Kraków 1998, s. 6, [mps]; por. także S. Mojek, *Kierownictwo duchowe*, dz. cyt., s. 333.

nie z doświadczenia Boga osoby kierownika. Należy przy tym pamiętać, że główną rolę w kierownictwie odgrywa Duch Święty<sup>239</sup>.

Temat kierownictwa jest ukazany przez szereg faktów zawartych w Piśmie Świętym. Mówią one o istnieniu tej formy pomocy w rozwoju duchowym, chociaż wprost nie zawierają nauki o bezwzględnej konieczności jego stosowania<sup>240</sup>. Proces rozeznawania duchowego w kierownictwie jest rzeczywistością złożoną. Potrzebne są pewne wskazania, bez których rozeznanie byłoby niemożliwe. Należą do nich dialog i właściwe rozpoznanie w Duchu Świętym. Odczytanie woli Bożej jest priorytetem starań podczas rozeznania. Rozeznanie jest na usługach człowieka dążącego do pełni miłości, do świętości<sup>241</sup>.

Franciszka Siedliska, mając bardzo bogate doświadczenie z kierownictwa, spostrzega wiele istotnych wartości, które daje ta praktyka<sup>242</sup>. Jej zdaniem, poprzez kierownictwo osoba uczy się rozróżniania natchnień Bożych<sup>243</sup>. Trafne odróżnienie ich od subtelnych pokus szatańskich jest czasem trudne. Kierownik duchowy może pomóc naświetlić problem, ucząc odróżniać pozory dobra i subtelnych pokus, które w rzeczywistości oddalają od Bożego prowadzenia. Chrześcijanin, rozumiejąc coraz bardziej prawa duchowego rozwoju i wewnętrznej walki, umie sobie radzić w konkretnych osobistych sytuacjach<sup>244</sup>. Doświadczą tym samym pokoju serca i ma pewność, iż dany kierownik prowadzi go według Bożego Ducha. Widzi w swym życiu zależność między posłuszeństwem Bogu a posłuszeństwem kierownikowi. Autorka, mówiąc o kierownictwie, powołuje się na słowa samego Pana:

*Co zaś do przewodnictwa duchowego, to ci jest dane Ode mnie, aby cię prowadziło i wskazywało drogę do Mnie, do Mojej miłości, (...) powinnaś uważać to jako środek Ode mnie ci dany – prowadzący do Mnie – więc*

---

<sup>239</sup> Por. tamże.

<sup>240</sup> Por. S. Mojek, *Kierownictwo duchowe*, dz. cyt., s. 333 – 334.

<sup>241</sup> *Rozmowa dotyczy płaszczyzny informacji i dopóki nie stanie się dialogiem, ogarnia jedynie sferę poznawczą, a nie sferę „być”. Dialog natomiast jest sprawą bycia osoby. W grę wchodzi cała ludzka egzystencja. Dialog jest narzędziem, dzięki któremu osiąga się cel kierownictwa, jakim jest wychowanie do tego, by penitent dawał się prowadzić Bogu. Rozpoznanie wymaga pewnych kroków, którymi będą: wyjście od osobistej historii, wejście w głąb własnego serca, potrzeba czasu, miłości i pokory.* J. W. Gogola OCD, *Wprowadzenie do kierownictwa duchowego*, dz. cyt., s. 17 – 21.

<sup>242</sup> Por. *Autobiografia*, s. 18, 37.

<sup>243</sup> Por. tamże, s. 54.

<sup>244</sup> Por. tamże.

*udawać się powinnaś, być wdzięczną i czcić, ze Mną w tem wszystkim czuć i działać. (...) Gdy dusza słyszy głos wewnętrzny powinna jeśli ma sposobność dogodną zapytać się Ojca duchowego czymże iść za tym lub owym głosem wewnętrznym (...) a przed otrzymaniem odpowiedzi nic nie czynić*<sup>245</sup>.

W kierownictwie można zobaczyć pracę człowieka nad czystością serca z miłości ku Bogu i ćwiczenie się w odpowiednim szukaniu Pana<sup>246</sup>. Pragnąc pociech duchowych, słodyczy i wzruszeń jako symptomów obecności Chrystusa, chrześcijanin może otrzymać cenne lekcje z autentycznego szukania Boga. Prowadzona osoba może się dowiedzieć, że rozważając grzech w kontekście Bożej miłości, znajdzie czystość duszy, a w płaczu za grzechy może znaleźć prawdziwą słodycz i modlitwę<sup>247</sup>. Jednak najwyższą słodycz Pana będzie mogła dopiero poznać, gdy nauczy się wzgardzać swoim egoizmem. Człowiek, gdy pod wpływem łaski i kierownictwa wejdzie na drogę głębokiej przemiany duchowej, zobaczy piękno życia ewangeliczną miłością<sup>248</sup>. Prowadzenie duchowe nabiera dla Autorki cech pracy dobrego pedagoga<sup>249</sup>. To, co wcześniej wydaje się dla człowieka przekraczające jego możliwości, staje się osiągalne dzięki prowadzeniu i łasce Bożej<sup>250</sup>. Słowa, które stanowią treść rozmowy Franciszki Siedliskiej z Panem Jezusem, są tego przykładem:

*Stopniowo prowadziłeś mnie, Panie, coraz dalej po drodze wyrzeczenia się siebie i spełniania Twej Najśw. woli. O Panie mój, Ty wszystko czynisz z taką niepojętą, nieskończoną miłością; powoli i stopniowo prowadzisz duszę do tego, czego od niej żądasz. To, co początkowo wydawało się niemożliwe dla nędznej natury, to później, za pomocą łaski Twej św. staje się łatwe i słodkie*<sup>251</sup>.

Kierownictwo duchowe nieustannie wspiera osobę w praktyce bezwarunkowej miłości<sup>252</sup>. Wskazuje, że miłość na tym polega, by we wszystkim

<sup>245</sup> RZPJ, sygn. 1889 143 XV.

<sup>246</sup> Por. *Autobiografia*, s. 54, 59, 62, 74, 68, 161.

<sup>247</sup> Por. tamże.

<sup>248</sup> Por. tamże.

<sup>249</sup> Por. *Dziennik duchowy*, tom II, s. 370 – 371.

<sup>250</sup> Por. tamże.

<sup>251</sup> Tamże.

<sup>252</sup> Por. tamże, s. 372 – 373.

spełniać życzenia miłującego Boga. Prawdziwa mądrość całą swą siłą i dynamikę upatruje w miłości. Kierownictwo zostaje ustawione w aspekcie przyjmowania miłości Boga i dzielenia się nią z drugimi, tak by wszystkie sprawy działały się i dokonywały w miłości (por. 1 Kor 16, 14)<sup>253</sup>. Miłość prowadzi osobę do całkowitego upodobnienia i przemienienia w Oblubieńca. Jest to ważne szczególnie w czasie przeżywanych kryzysów duchowych<sup>254</sup>. Podczas kryzysów osoba może czuć się, i zazwyczaj się czuje, że jest opuszczona przez Pana. Przeżywa pewnego rodzaju bolesne osamotnienie. Obecność kogoś doświadczonego w wierze jest tutaj bezcennym darem. Nawet gdy osoba znajdzie się na jakiś czas poza kierownictwem, doświadczenie bycia duchowo prowadzoną daje jej wewnętrzną siłę i sama rozumie, że brak odczuwania obecności Boga jest pewnym etapem w wierze<sup>255</sup>. W stanie odczuwanego opuszczenia sama Autorka obawia się utraty miłości do Boga i do ludzi<sup>256</sup>. Towarzyszące jej uczucie utraty wszelkiej miłości sprawia jej ogromny ból tak w ciągu dnia, jaki i w nocy. Niejednokrotnie jedynym zapewnieniem, że Pan jest z nią, i jakiegokolwiek uspokojenie otrzymuje od spowiedników<sup>257</sup>. Kierownictwo duchowe pomaga zobaczyć i bardziej zrozumieć swą przeszłość, terażniejszość i przyszłość; podobną funkcję pełni czas rekolekcji.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Kierownictwo duchowe uwzględnia całościowy rozwój osoby. Ważna jest zatem podstawowa dojrzałość religijna, powołanie oraz sfera psychiczna. Do warunków rozeznania w kierownictwie należy: wychodzenie od osobistej historii, wchodzenie w głąb serca, potrzeba czasu, miłości, pokory i pokuty<sup>258</sup>.

Które z wymienionych elementów wymagają większego zintegrowania, które natomiast pogłębiania w moim kierownictwie duchowym?

### b) w świetle Słowa Bożego

J 4, 1 – 38; J 10, 2 – 4.

---

<sup>253</sup> Por. tamże.

<sup>254</sup> Por. tamże.

<sup>255</sup> Por. tamże, s. 168, 378, 382 – 383, 398.

<sup>256</sup> Por. tamże.

<sup>257</sup> Por. tamże.

<sup>258</sup> Por. J. W. Gogola OCD, *Teologia komunii z Bogiem*, dz. cyt., s. 369 – 370.

## 4. REKOLEKCJE

Duchowość katolicka podkreśla, że rekolekcje pozwalają wejść głębiej w relację z Panem<sup>259</sup>. W Kościele znanych jest wiele form rekolekcji. Niezależnie od rodzaju, celem ich jest całościowa rewizja życia duchowego i nawrócenie. Na kartach Ewangelii pozostawiony jest przykład odchodzenia na pustynię jako miejsca odosobnienia, by móc zastanowić się nad sensem życia. Wartość czasu odosobnienia ukazuje przede wszystkim sam Jezus Chrystus. Trzydzieści lat spędził w zaciszu domu nazaretańskiego, a tuż przed rozpoczęciem działalności publicznej odszedł na miejsce odosobnione, na pustynię (por. Łk 3, 23. 4, 1 – 13). Niejednokrotnie przerywał swą działalność, by móc dłużej przebywać z Ojcem. Osobiście zachęcał również swoich uczniów do odejścia na miejsce osobne (por. Mt 14, 13; Mk 1, 35; Mk 6, 31)<sup>260</sup>.

Czas pustyni – jak się określa często rekolekcje – jest szczególnym okresem dla działania łaski Bożej w człowieku<sup>261</sup>. Odejście od codziennych zajęć jest niezbędne, by móc w pełni spojrzeć na siebie w świetle wiary. Taki cel przyświeca bowiem szukaniu odosobnienia modlitewnego<sup>262</sup>. Jest to czas, w którym osoba prosi ustawicznie Ducha Świętego o światło, by móc *wejść w siebie* i być *sam na sam* z Bogiem, w obecności Mistrza rozważyć swój cel i przeszkody do jego osiągnięcia<sup>263</sup>. Celem człowieka jest miłować Boga

<sup>259</sup> Por. M. Chmielewski, *Rekolekcje*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 744 – 746.

<sup>260</sup> *Przykład i zachęta Chrystusa były inspiracją w następnych wiekach dla pustelników, do których przybywali ludzie w poszukiwaniu duchowej pomocy. (...) Od samego początku upowszechnia się także forma przepowiadania wzywającego do przemiany życia, którą można uznać za prototyp rekolekcji we współczesnym znaczeniu. Działalność kaznodziejsko – rekolekcyjną prowadzili między innymi: św. Ignacy Antiocheński (zm. 115), św. Ireneusz (zm. ok. 200), św. Antoni Pustelnik (zm. 355), św. Atanazy (za. 373), św. Ambroży (zm. 397) czy św. Jan Chryzostom (zm. 407). Historia kaznodziejstwa i rekolekcji w czasach po patrystycznych jest bardzo bogata. Począwszy od św. Szymona Słupnika Starszego (zm. 459) i św. Augustyna (zm. 430) przez św. Franciszka (zm. 1226), św. Jacka (zm. 1257) do św. Ignacego Loyoli (zm. 1556). Ostatni wydał w roku 1548 *Ćwiczenia duchowne, które były epokowym wydarzeniem związanym z praktyką rekolekcji. Sam został uznany za patrona ruchu rekolekcyjnego*. M. Chmielewski, *Rekolekcje*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 745.*

<sup>261</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 475.

<sup>262</sup> Por. tamże, s. 530, 537, 539.

<sup>263</sup> Por. tamże, s. 530.

podczas ziemskiego życia, a po nim radowanie się szczęściem wiecznym. Cel ten, według Błogosławionej, by został osiągnięty, potrzebuje dwóch podstawowych uwarunkowań: łaski Bożej i dobrej woli człowieka<sup>264</sup>. Jeśli te warunki będą spełnione, Duch Święty oświeci duszę, która jest pokorna i otwarta na Boże prowadzenie, ukaże i pomoże uznać rekolektantowi swe błędy i swą *nędzę*<sup>265</sup>. Pragnącym dobrze przeżyć rekolekcje Matka Siedliska wyjaśnia, że:

*Rekolekcje jest to spojrzenie na siebie w świetle wiary, które Pan Bóg daje duszy dobrej woli. Duch Święty oświeca duszę, która (...) jak dobre dziecko za błędy przeprosza, prosi o łaskę, pyta z prostotą i pokorą, co ma czynić, by się Bogu podobać. (...) udziela jej światła, wskazuje w czym jest niewierna, czego od niej wymaga i co ma czynić, by wytrwać w wierności*<sup>266</sup>.

Rekolekcje, jej zdaniem, niosą ze sobą odnowienie duchowe, a bywa, że są nawet sprawą ludzkiego zbawienia. Pod warunkiem dobrego i autentycznego przeżycia modlitewnych spotkań z Panem, osoba może doświadczyć nawrócenia serca<sup>267</sup>. Może dojść do zerwania z wszystkim, co nie prowadzi do celu ostatecznego człowieka<sup>268</sup>. Tym samym może dojść do *przywiązania się* do Boga, co przyniesie zbawienne skutki. Franciszka Siedliska zanotuje istotną uwagę w tym względzie:

*Rekolekcje to odnowienie wewnętrzne, to sprawa naszego zbawienia. Gdy rekolekcje dobrze się odprawia, dusze lekkomyślne stają się głębsze, dusze przejęte próżnością i pychą stają się pokorne, zmysłowość ucisza się, a dusze zbyt zajęte sobą przywiązują się do Boga i w Nim tylko szukają zbawienia*<sup>269</sup>.

Sama Błogosławiona często odprawiała rekolekcje, między innymi metodą ignacjańską, i prowadziła osobiście ćwiczenia duchowe innym osobom<sup>270</sup>. Dzieliła się jednocześnie spostrzeżeniami co do ich sposobu przeżywania:

---

<sup>264</sup> Por. tamże, s. 475.

<sup>265</sup> Por. tamże, s. 475, 540.

<sup>266</sup> Tamże, s. 475.

<sup>267</sup> Por. tamże, s. 476.

<sup>268</sup> Por. tamże.

<sup>269</sup> Tamże.

<sup>270</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 531 – 532; RzPJ, sygn. 1889, 4 – 6 35/XI; *Dziennik duchowy*,



Chciałam dziś zwrócić uwagę na kilka nauk z przeszłych rekolekcji naszych. Jest zwyczaj bardzo chwalebny – który i u św. Ignacego widzimy – aby po każdym rozmyślaniu i uczynionym postanowieniu w streszczeniu zanotować główne myśli swoje i to, co nas najwięcej poruszyło i uderzyło, aby gdy żarliwość nasza przejdzie, (...) odświeżyć znów ducha, przypomnieć sobie postanowienia nasze i zagrzać się w służbie Bożej<sup>271</sup>. (...) Dziś wieczór rozpoczynam 8 – mio dniowe rekolekcje. Zamykam się z Panem jakby na Pustyni, by w Nim spocząć, w Nim czerpać Światło, Życie, Siłę i do dalszej gotować się drogi. Z Wami, które ze mną dzielicie wszystko, i tem podzielić się chciałam. Proszę Was o pomoc, to jest o modlitwę, o ofiarowanie Komunii Świętych w mej intencji, abym z tych ćwiczeń świętych wyszła odrodzona na duszy, abyście w mem sercu znalazły tego Pana, dla którego żyjemy, Któremu przyszłyście służyć i który będzie, jeżeli na to zasłużymy, udziałem naszym przez całą wieczność<sup>272</sup>.

Autorka, prowadząc stały dialog z Panem Jezusem, nie ogranicza się jednak do ogólnie przyjętej tematyki rekolekcji ćwiczeń ignacjańskich<sup>273</sup>. Z czasem nakreśla własny temat dla rekolekcji, a jest nim zagadnienie relacji miłości. Jej zdaniem, w czasie rekolekcji ważne jest przypomnienie prawdy o tym, iż podstawowym powołaniem człowieka jest bycie w relacji miłości z Bogiem<sup>274</sup>. Miłość Boga również uzdalnia człowieka do przyjęcia Jego miłości i do *oddania miłością za miłość*<sup>275</sup>. W tym celu Stwórca odpowiednio usposobił człowieka, obdarzył go rozumem, przez który człowiek może poznawać Prawdę, obdarzył go sercem, by mogło kosztować Najwyższe Dobro i złączyć się z Nim na wieki, oraz dał mu wolną wolę, aby dobrowolnie oddawał się Miłości. W trosce o bezpieczeństwo na drodze zbawienia Stwórca daje człowiekowi Dekalog wraz z przykazaniem miłości<sup>276</sup>. Przez nie w pełni objawia się Jego miłość. Osoba zachowująca przykazanie miłości najpeł-

---

tom II, s. 173; *Notatki*, sygn. 1882, 3 82/XV; sygn. 1886 31/XIII; M. Starzyńska, *Czas ukrycia*, Warszawa 1995, s. 135; *Hidden life*, Chicago 1997, s. 140.

<sup>271</sup> *Konferencje naszej Matki*, s. 531 – 532.

<sup>272</sup> *Zbiór Listów Okólnych*, Lugdun, 4 września 1879.

<sup>273</sup> Por. RzPJ, sygn. 1887 71/XI.

<sup>274</sup> Por. tamże.

<sup>275</sup> Por. tamże.

<sup>276</sup> Por. tamże.

niej spełnia obowiązek stworzenia wobec Stwórcy. Obok swych przykazań daje Pan człowiekowi wszystkie rzeczy stworzone, by służyły w tym właśnie celu. Człowiek jako dziecko Boga jest dzieckiem Jego miłości<sup>277</sup>. Czas przeznaczony na rekolekcje jest szczególną formą bliskości duszy z Bogiem<sup>278</sup>. Tu człowiek śmiało może otwierać swe serce i umysł na działanie Bożego światła, tak dla umocnienia w dobrych rzeczach, jak też na drodze odkrywania o sobie trudnej prawdy. Drugi aspekt jest szczególnie istotny do tego, by móc się nawracać, przemieniać i doskonalić na drodze powołania do miłości. Pomocą w owocnym przeżyciu rekolekcji będzie zwrócenie się o orędownictwo świętych i aniołów<sup>279</sup>. Rekolekcje to ogromna pomoc dla życia duchowego. Jeżeli rekolektant nie uchwyci głębi dni rekolekcyjnych, grozi mu, że łaski Pana mogą spłynąć po *powierzchni* [jego] duszy jak woda po skale<sup>280</sup>. Z racji ważności sprawy, Matka podaje pewne wskazania co do najpełniejszego, dobrego przeżywania tego szczególnego czasu łaski. Będzie to na pierwszym miejscu przywoływanie obecności Ducha Świętego do serc mających zamiar rozpocząć rekolekcje. Autorka następnie przedstawia bardzo konkretny plan rekolekcji o tematyce miłości<sup>281</sup>.

Franciszka Siedliska zaleca, aby oprócz rekolekcji praktykować raz w miesiącu dzień skupienia<sup>282</sup>. Mimo że nosi on nazwę *miesięcznych rekolekcji*, chodzi o jeden dzień w każdym miesiącu. Jest on *odpoczynkiem*, jak też *odetchnieniem duszy* przy Bogu. Rozpoczynając go – według jej wskazań – należy zadbać o odosobnienie zewnętrzne i wewnętrzne<sup>283</sup>. W dniu tym jest przede wszystkim większa możliwość bycia *sam na sam* z Panem na modlitwie. Dzień skupienia ma za cel ocenę ostatniego miesiąca pod kątem postępu duchowego. Ma pomóc zobaczyć, co i na ile udało się osobie

---

<sup>277</sup> *Dzięki Twej łasce, Panie, rozpoczęłam rekolekcje (...). Pierwsze rozmyślanie było o naszym początku, o tym, że jesteśmy stworzeni z miłości, że miłość jest naszym celem i drogą wiodącą do celu. (...) Miłość Pana Boga do nas, ta Jego nieskończona miłość, która i nam dała zdolność do przyjęcia miłości i do oddania miłością za miłość. Dziennik duchowy, tom I, s. 270; por. także RzPJ, sygn. 1889 1/145; Notatki, sygn. 1893, 4 47/XI.*

<sup>278</sup> Por. RzPJ, sygn. 1887 71/XI.

<sup>279</sup> Por. tamże.

<sup>280</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 521; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 26 listopada 1882; *Notatki*, sygn. 1889, 4 – 6 35/XI.

<sup>281</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1889, 4 – 6 35/XI.

<sup>282</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1884 117/XII; sygn. 1886 31/XIII; sygn. 1890 – 91 41/XI; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 26 listopada 1882.

<sup>283</sup> Por. tamże.

zmienić na lepsze, a co pozostaje do dalszej pracy nad sobą. Jako Matka Założycielka, podaje konkretne dni i godziny oraz poszczególne tematy do medytacji<sup>284</sup>. Zaleca siostrom, by po odmówieniu Hymnu do Ducha Świętego i powierzeniu się Maryi, przemedytowały podany temat pierwszej medytacji. Medytacja powinna trwać pełną godzinę zegarową. W planie dnia skupienia, oprócz Mszy św. i codziennych modlitw, przewidziane są dwie medytacje, konferencja oraz rachunek sumienia<sup>285</sup>. Jest również możliwość odbycia spowiedzi lub przeprowadzenia rozmowy duchowej z odpowiednią osobą. Cały dzień przebiega w milczeniu, by każda siostra mogła głębiej zastanowić się nad swoim sumieniem i odnowić się duchowo<sup>286</sup>. Milczenie rekolekcyjne ma pomóc w dokonaniu szczegółowej *reformy* swego życia duchowego i postanowień w kierunku nabywania większej miłości<sup>287</sup>. Powinno również pobudzać do lepszego korzystania z łask w czasie poza rekolekcjami, w ciągu całego roku liturgicznego przeżywanego we wspólnocie eklezjalnej<sup>288</sup>. Wszystko to ma służyć większemu poznaniu siebie, aby pełniej odpowiedzieć na powołanie do doskonałej miłości.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Rekolekcje<sup>289</sup> stanowią w pewnym sensie zawarcie lub odnowę przymierza chrześcijanina z Bogiem. Powinny zawierać, podobnie jak podczas przymierza na górze Synaj, takie elementy, jak: *teofanię* (spotkanie z Bogiem przez osobiste doświadczenie duchowe), *świadomą i dobrowolną akceptację przymierza* (nie powinno zabraknąć indywidualnej historii zbawienia rekolektanta, która jest podstawą do adekwatnej oceny przeszłości, teraźniejszości i przyszłości), *formalne potwierdzenie przymierza* (podob-

---

<sup>284</sup> Por. tamże.

<sup>285</sup> Por. tamże.

<sup>286</sup> Por. tamże.

<sup>287</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 476 – 478, 481 – 487, 490 – 499, 504 – 513, 518 – 527.

<sup>288</sup> Na wielu miejscach Franciszka Siedliska udziela wskazań odnośnie rekolekcji, by przyniosły najlepsze owoce. Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 476 – 478, 481 – 487, 490 – 499, 504 – 513, 518 – 527; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Rzym, 26 listopada 1882; *Notatki*, dz. cyt. sygn. 1894 – 96 6/XI; sygn. 1884 117/XII; sygn. 1886 31/XIII; sygn. 1890 – 91 41/XI; sygn. 1890 – 91 41/XI; sygn. 1884 117/XII; sygn. 1886 31/XIII.

<sup>289</sup> Por. M. Chmielewski, *Rekolekcje*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 749 – 750.

nie formalne potwierdzenie przymierza rekolektanta z Bogiem w Chrystusie mocą Ducha Świętego dokonuje się przez ustalenie pewnych wymogów rekolekcyjnych, które stwarzają pewien punkt orientacyjny w wiernym poszukiwaniu i realizacji woli Bożej we wspólnocie Kościoła). Rekolekcje są czasem sposobnym, w którym Pan przychodzi i chce mówić do ludzkiego serca; są osobliwym prowadzeniem przez Chrystusa. Wszystko podczas rekolekcji ma swój czas i miejsce. W teologii funkcjonuje termin *kairos* – określony moment w dziejach – w którym Bóg dokonuje zbawczego działania. W kontekście rekolekcji w szczególny sposób nasuwa się pytanie – czy przeżywam rekolekcje (i własne życie) jako *kairos* – *czas działania Chrystusa*? Czy dar życia oraz codzienne sytuacje są dla mnie ciągle nową szansą do realizacji wartości i czy posiadają one swoją *pełnię* (por. Gal 4, 4) przez Bożą obecność?

**b) w świetle Słowa Bożego**

Mt 4, 1 – 11; Wj 15, 22 – 27; Wj 19,1 – 9.

## 5. PRAKTYKA MILCZENIA

Miłość do rozważanego Słowa Bożego winna wprowadzać człowieka w milczenie<sup>290</sup>. Jest ono tak istotne w drodze do świętości, iż Autorka nie ogranicza milczenia jedynie do czasu rekolekcji, rozciąga je na całość życia chrześcijańskiego, w tym zakonnego, i poświęca temu zagadnieniu osobne konferencje. Franciszka Siedliska przede wszystkim widziała w milczeniu sposób na nawiązanie autentycznej relacji tak z Chrystusem, jak i z człowiekiem. Z analizy jej pism wyłaniają się trzy płaszczyzny milczenia. Pierwsza płaszczyzna to wartość milczenia i jego cel, następnie wymiary: wewnętrzny oraz zewnętrzny milczenia.

### 5.1. WARTOŚĆ I CEL MILCZENIA

Wezwanie do milczenia – według Autorki – pojawia się niczym apel. Człowiek przez miłość do wartości wyższych jest zaproszony do życia w milczącej postawie uznania tychże wartości<sup>291</sup>. Wszelka duchowa przemiana w *harmonię* miłości potrzebuje ciszy serca<sup>292</sup>. W sercu wyciszonym i uspokojonym będzie mogła w pełni się kształtować miłość. Osoba słyszy i dostrzega delikatną obecność Miłującego Boga, który pragnie się udzielać człowiekowi. Potrzeba większej miłości każe poszukiwać człowiekowi drogi do całkowitego zjednoczenia z Chrystusem, w konkretnym dniu i czasie<sup>293</sup>.

We współczesnej nauce teologów coraz częściej powracają temat i walory milczenia<sup>294</sup>. Serce potrzebuje wyciszenia i klimatu milczenia, by usłyszeć natchnienia Boże. Milczenie jest również podstawowym elementem do głębszego, duchowego posługiwania<sup>295</sup>.

---

<sup>290</sup> Por. VD 66; pot. także G. Ravasi, *Animacja biblijna całego życia Kościoła*, konferencja wygłoszona podczas I Kongresu Biblijnego, tłum. ks. T. Trafny, Warszawa – Toruń UKSW 29. 10. 2011, w: *www.transmisja: Warszawa 29.10.2011 – Pierwszy Kongres Biblijny*, z dnia 1 kwietnia 2013.

<sup>291</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1886 31/XIII.

<sup>292</sup> Por. tamże.

<sup>293</sup> Por. tamże.

<sup>294</sup> Por. H. J. M., Nouwen, *The way of the heart*, New York 1991, s. 15.

<sup>295</sup> Por. tamże.

Błogosławiona uznaje milczenie za fundament życia w skupieniu, w modlitwie i całego życia zakonnego<sup>296</sup>. Daje na ten temat taką uwagę:

*Jakież to smutne widzieć siostrę stale gotową do śmiechu i przerywającą milczenie. Bez milczenia nie ma skupienia; bez skupienia nie ma modlitwy; bez modlitwy nie ma życia zakonnego*<sup>297</sup>.

Franciszka Siedliska ma wnikliwe spojrzenie na zagadnienie milczenia w życiu człowieka<sup>298</sup>. Jej troska o milczenie i ciszę wypuklają wymowę tych wartości. W swym nauczaniu podkreśla cel podejmowanych starań o milczenie:

*Trwać w (...) milczeniu, aby usłyszeć Głos Boży, natchnienia Ducha Świętego, upominanie Anioła Stróża, w uciszeniu ducha usłyszysz się głos Boży, w gwarze i niepokoju nigdy. Maryja N-sza była milczącą, skupioną, modlącą się, jako Służebnice Boże, zawsze szukajcie tylko upodobania Bożego*<sup>299</sup>.

Temat milczenia ma wymiar formacyjny do życia w głębszej relacji miłości<sup>300</sup>. W milczeniu, o charakterze modlitewnym, osoba może wejść w głębszą relację z Bogiem i Jego Słowem, z drugim człowiekiem i z samą sobą. To miłość zasadniczo nadaje smak i znaczenie milczeniu. Ona to będzie decydowała o jakości relacji z Jezusem na modlitwie, jak też będzie wskaźnikiem dojrzałości duchowej osoby w wewnętrznym milczeniu wobec Tajemnicy<sup>301</sup>. To przez miłość wobec drugich osób człowiek będzie zabiegał o zachowanie milczenia, by nie zakłócać innym wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem. W milczącym sercu jest również czas na dialog miłości ze Stwórcą, który pierwszy umiłował człowieka (por. J 3, 16. 15, 9)<sup>302</sup>.

---

<sup>296</sup> Por. A. Ricciardi, *Franciszka Siedliska*, dz. cyt., s. 271.

<sup>297</sup> Tamże.

<sup>298</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1883, 84 147/XIII.

<sup>299</sup> *Notatki*, sygn. 1883, 84 147/XIII.

<sup>300</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 47 – 49, 295, 347; por. także *Notatki*, sygn. 14/XIII.

<sup>301</sup> Por. tamże.

<sup>302</sup> Por. tamże.

Analizując naukę Autorki wielu konferencji na temat milczenia, dostrzega się dwojakiego rodzaju milczenie: wewnętrzne i zewnętrzne<sup>303</sup>. Zauważa się ściśle powiązanie między jednym i drugim. W trosce o zachowanie pełnego milczenia, Matka Franciszka zwracała się o pomoc do świętych. Kieruje swoją prośbą do św. Benedykta: (...)  *błagałam tego świętego by mi wyprosił ducha milczenia wewnętrznego i zewnętrznego*<sup>304</sup>.

## 5.2. MILCZENIE WEWNĘTRZNE

Pierwszy aspekt milczenia dotyczy sfery wewnętrznej człowieka, a zatem milczenie myśli, uczuć, wyobraźni, namiętności<sup>305</sup>. Przede wszystkim chodzi o uporządkowanie myśli, które mają skłonność rozpraszać się przez zatrzymanie się na różnych przedmiotach. Milczenie służy skupieniu serca na Bogu, tak by osiągnąć *harmonię*, w której On będzie mógł *swobodnie* panować<sup>306</sup>. Idąc za nauką świętych, Franciszka Siedliska uważa, że milczenie jest usilnie nakazywane i zalecane jako *najświętszy obowiązek* i istotny środek do uświęcenia<sup>307</sup>. Jest ono źródłem cnót, uczy życia w porządku, ładu i życia doskonałego. Przede wszystkim zaś dusza prawdziwie milcząca i skupiona wyraźniej słyszy głos Boży i z większą łatwością za nim idzie, jak też lepiej się modli. Akcent położony na milczenie ma swoje znaczenie. Bez zachowania milczenia człowiek nie jest w stanie być *duszą modlitwy i kontemplacji*<sup>308</sup>. Zachowanie milczenia jest ogromnym postępem na drodze do wewnętrznego skupienia i do życia całkowicie zatopionego w Bogu<sup>309</sup>. Dusza, która dochodzi do *głębi skupienia*, dostrzega poprzez ciszę inny wymiar życia. Doświadcza wielkiego pokoju i uciszenia, którego centrum i źródłem jest Chrystus<sup>310</sup>.

---

<sup>303</sup> Por. *Notatki*, sygn. 14/XIII.

<sup>304</sup> *Notatki*, sygn. 14/XIII.

<sup>305</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 47 – 49, 295, 347; por. także *Zbiór Listów Okólnych*, Kraków, 15 września 1882; *Notatki*, sygn. 14/XIII; *Dziennik duchowy*, tom II, s. 133; *Dziennik duchowy*, tom I, s. 27 – 28.

<sup>306</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 48, 349.

<sup>307</sup> Por. tamże.

<sup>308</sup> Por. tamże.

<sup>309</sup> Por. tamże.

<sup>310</sup> Por. C. Carretto, *Miłość w ciszy, czyli jak kochać i być kochanym*, tłum. G. Niedźwiedz, Wrocław 2003, s. 265; por. także P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu i miłości*, Warszawa 1981, s. 100 – 101, 108, 115.

Chcąc zachować milczenie wewnętrzne potrzebne jest panowanie nad myślami i nad wszelkiego rodzaju ludzką ciekawością<sup>311</sup>. Koncepcja ta zakłada duchową walkę z nieprzyjaciółmi życia duchowego. Klimat milczenia zapobiega rozproszeniom mającym swe różnorakie źródła. Na pierwszym miejscu należy zatem zwrócić uwagę na to, co w danym momencie robimy, czyli na wypełnianie swojego obowiązku<sup>312</sup>. Wierne spełnienie zleconego zadania jest okazaniem wierności i miłości Stwórcy, tym bardziej, gdy osoba nie ma możliwości w danej chwili trwać w rozważaniu i *oddawać się tylko bogomyślności*<sup>313</sup>. Skupienie myśli na pracy jako wyraz czci Boga będzie dla człowieka korzystne we wzroście duchowym. W sposób pełniejszy, spełniając wolę Bożą, sama osoba zdaje się być bliżej Pana. Praca staje się w ten sposób środkiem do uświęcenia. Ewangeliczny dom z Nazaretu jest stawiany jako przykład wykonywania swej pracy<sup>314</sup>. W domu tym Jezus, Boży Skarb, był w centrum wszelkich zajęć. Pośród codziennych prac umysły i serca Maryi, Józefa i Jezusa były skupione przede wszystkim na pełnieniu woli Boga. Czas w skupieniu i milczeniu jest jednym z elementów szukania i oddawania chwały Bożej<sup>315</sup>. Matka w tym względzie poucza:

*Wszystkim co należy do naszego obowiązku, trzeba się zająć, ale w ten sposób, jakbyśmy żyły nie dotykając ziemi. Trzeba dokładnie spełniać obowiązki swoje, ale z sercem oderwanym tak, jakbyśmy były jedną nogą w ojczyźnie niebieskiej. (...) Żebyśmy się czuły jako wygnanki. Inaczej życie duchowe i nadprzyrodzone nie jest możliwe. (...) Pan Jezus pracował i pomagał Matce Najświętszej, a resztę czasu spędzał na modlitwie. Życie więc Pana Jezusa było życiem modlitwy i pracy. Niech Pan Jezus w Nazarecie będzie wzorem naszym, a patrząc na Niego nie traćmy czasu, niech każda chwila poświęcona będzie na spełnienie obowiązku, niech będzie wypełniona tym, co mamy poleczone*<sup>316</sup>.

---

<sup>311</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 339, 348.

<sup>312</sup> Por. tamże.

<sup>313</sup> Por. tamże.

<sup>314</sup> Por. tamże.

<sup>315</sup> Tamże.

<sup>316</sup> Tamże.



Błogosławiona osobiście wielokrotnie zabiega o łaskę wewnętrznego milczenia:

*Z łaską Twoją, o mój Jezu, postanowiłam 1. Mało mówić. 2. Nie mówić zupełnie poza czasem rekreacji (...) 4. Prosić (...) o łaskę skupienia, modlitwy, milczenia wewnętrznego (...). Ale szczególnie racz dać mi Twoje działanie, z nim podołam wykonać wszystkie moje obowiązki bez rozłączenia się nawet na chwilę od Twej obecności (...)*<sup>317</sup>.

Człowiek – zdaniem Matki Franciszki – żyjąc w Bożej obecności, łatwiej wszystkie swoje myśli kieruje ku Panu<sup>318</sup>. Szybciej się do Niego zbliża dusza prawdziwie szukająca Go pośród codziennych zajęć. Osoba, której myśli, uczucia i wyobrażenia są rozproszone wokół różnych spraw i rzeczy, nie może tym samym być zwrócona ku Chrystusowi<sup>319</sup>. W konsekwencji nie jest skupiona na życiu doczesnym, a tym bardziej na życiu wiecznym. Kolejnym zajęciem, ku któremu powinny kierować się myśli, są sprawy związane z życiem Kościoła i życiem wspólnoty, w której dana jednostka żyje<sup>320</sup>. Osoba, która szczerze kocha Chrystusa Pana, jest zainteresowana Jego Mistycznym Ciałem. Radości i smutki, które są udziałem Ludu Bożego, stają się przedmiotem wewnętrznych rozmyślań<sup>321</sup>. Na koniec należy zająć myśli osobami, które prowadzą innych do Boga, by Duch Boży w nich działał. Osobami tymi są biskupi, kapłani, spowiednicy i kierownicy duchowni. Będą też do tego grona należeć osoby, które innym towarzyszą duchowo. W sposób szczególny osoby posługujące w formacji i dziele rekolekcyjnym<sup>322</sup>.

Wszelkiego rodzaju ciekawość w życiu ludzkim może wyprowadzać z wewnętrznego świata ducha i milczenia<sup>323</sup>. Wszelkiego rodzaju powściągliwość w tym względzie jest udziałem ludzi szlachetnych i cnotliwych. Nawet jeśli coś wartościowego mają do przekazania, czekają na stosowny moment, by móc innych ubogacić. W przeciwnym wypadku, gdy osoby

---

<sup>317</sup> Notatki, sygn. 1901 17/XII

<sup>318</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 50, 349 – 340.

<sup>319</sup> Por. tamże.

<sup>320</sup> Por. tamże, s. 48, 347.

<sup>321</sup> Por. tamże.

<sup>322</sup> Por. tamże, s. 48, 347.

<sup>323</sup> Por. tamże, s. 344.

pragną karmić się ciekawością *nowinek i błahostek*, zdradzają tym samym, iż w ich sercu istnieje pustka. Zamiast zasadniczej uwagi na Bogu i pragnienia jedynie Jego, istnieje w ich sercu *świat i stary człowiek*<sup>324</sup>.

### 5.3. MILCZENIE ZEWNĘTRZNE

Milczenie zewnętrzne ma służyć milczeniu wewnętrznemu. Jedno i drugie są ze sobą ściśle powiązane jak też nieodzowne do prawidłowego rozwoju miłości<sup>325</sup>. Drugi wymiar milczenia dotyczy sfery zmysłowej w człowieku, a Franciszka Siedliska zaakcentuje w nim rolę, jaką pełni w rozwoju miłości, zagrożenia z braku przestrzegania milczenia i dobra duchowe wynikające z zachowania tej praktyki oraz miejsca jego szczególnego przestrzegania<sup>326</sup>.

Praca nad tym, co przekazują zmysły, bywa często dużym wyzwaniem. Autorka, mówiąc o milczeniu zmysłów, w dużej mierze poświęca uwagę zmysłowi spostrzegania i słuchu<sup>327</sup>. Wnikliwie zauważa, że wiele chwil marnuje się na niepotrzebne rozmowy, pozostawiając w *sercu próżnię, smutek, a nawet żal*<sup>328</sup>. Stan duszy stale zajętej tym, co poddają jej zmysły, określa *stanem chorobliwym*. Niepotrzebne słowa są jakby małymi robakami, które niszczą *winnicę duszy*<sup>329</sup>.

Uwydatniając znaczenie i rolę milczenia zewnętrznego, Błogosławiona podaje bardzo wyraźnie powód, dla którego osoby mają je zachowywać<sup>330</sup>. Jest nim jak najlepsze wypełnienie woli Bożej w codzienności, zdobycie ducha modlitwy oraz utrzymanie duszy w skupieniu. To natomiast jest wskazane w dążeniu do doskonałości i trwaniu w bliskości Boga. Osoba milcząca na zewnątrz, potrafi panować nad sobą równie dobrze wewnątrz<sup>331</sup>. Trudno jest powiedzieć, że dany dom zakonny należy do Boga, gdy nie ma w nim ciszy, czyli czegoś, co pomaga dojść do stanu modlitewnego<sup>332</sup>. Jezus ma być Królem i Panem każdego domu zakonnego i wszystko

---

<sup>324</sup> Por. tamże.

<sup>325</sup> Por. tamże, s. 47 – 49, 295, 347.

<sup>326</sup> Por. tamże.

<sup>327</sup> Por. tamże, s. 49 – 50.

<sup>328</sup> Por. tamże.

<sup>329</sup> Por. tamże.

<sup>330</sup> Por. tamże, s. 339 – 340.

<sup>331</sup> Por. tamże.

<sup>332</sup> Por. tamże.

powinno być urządzone według Jego woli<sup>333</sup>. Cisza, milczenie i skupienie są zewnętrznymi oznakami Jego panowania.

Milczenie w ciągu dnia ma swoje dopełnienie w milczeniu wieczornym. Po wieczornych modlitwach, czyli po Komplecie, osoba powinna starać się zasypiać z myślą o Bogu, aby rano z nią się budzić<sup>334</sup>. Dlatego wierność milczeniu na swój sposób pomaga w dokładniejszym podsumowaniu dnia, głębszym wniknięciu w to, co było dobre, by uwielbić Boga, a za to, co było *niemiłością*, pomaga szczerze żałować<sup>335</sup>. Wieczorny spoczynek przypominać ma chwilę śmierci. Niejako tak należy kończyć każdy kolejny dzień, jakby był on ostatnim w życiu. Tak więc, po ostatnich modlitwach, tylko rzecz niezwyklej wagi może kogoś zmusić do załatwiania jeszcze jakiś spraw. W razie koniecznego przeprowadzenia rozmowy należy pamiętać, że ma to być załatwione w sposób bardzo krótki i głosem wyciszonym. Milczenie wieczoru jawi się jako ukoronowanie milczenia dnia<sup>336</sup>.

Zachowanie milczenia zewnętrznego ma służyć budowaniu jedności duchowej, tak w pojedynczej osobie, jak też budowaniu ducha wspólnoty<sup>337</sup>. Wspólnota zgromadzona w Imię Pana ma kształtować osobę w tym, co odnosi się dla dobra człowieka, jego myślenia i mówienia<sup>338</sup>. Jest to tym istotniejsze, im więcej osoby pracują na zewnątrz wspólnot. Z tego powodu jest ważne, by mieć w sobie siłę wewnętrzną i stałość ducha, tak by warunki zewnętrzne nie były w stanie naruszyć tożsamości osoby konsekrowanej. Gdy osoby zakonne będą umiały żyć duchem zewnętrznego milczenia, wówczas wspólnoty będą odbiciem domu nazaretańskiego<sup>339</sup>. W Nazarecie była uroczysta cisza i najdoskonalsze milczenie, zachęcające do modlitwy i skupienia, a takie milczenie może zaistnieć tylko wśród osób skupionych i milczących<sup>340</sup>. Błogosławiona dostrzega na pierwszym miejscu postawę Jezusa, którego zjednoczenie z Ojcem i Duchem Świętym rzutuje na wszystkie Jego postawy i relacje. Następnie uczy milczenia ciche życie

---

<sup>333</sup> Por. tamże.

<sup>334</sup> Por. tamże.

<sup>335</sup> Por. tamże, s. 339 – 340.

<sup>336</sup> Por. tamże.

<sup>337</sup> Por. tamże, s. 74, 75, 83, 112.

<sup>338</sup> Por. tamże.

<sup>339</sup> Por. tamże.

<sup>340</sup> Por. tamże.

Maryi i Józefa. Przypomina, że tak jak Maryja odwiedziła krewną Elżbietę (por. Łk 1, 39 – 40), tak potrzeba, by odwiedzała osoby, przynosząc im Jezusa, gdyż tam, gdzie jest Maryja, tam jest Jej Syn. Maryja przychodzi zawsze z Jezusem, a ludzkiej słabości potrzebna jest koniecznie pomoc Boża i opieka Maryi. Św. Józef – jako ten najbardziej milczący – jest wzorem skupienia wokół Bożych spraw<sup>341</sup>.

Matka Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, znając doskonale naturę ludzką, przewiduje niebezpieczeństwa, które mogą powodować słowa (por. Jk 3, 1 – 12), dlatego sama postanawia dać przykład innym: *mało mówić*, a nawet *nie mówić zupełnie* poza czasem przeznaczonym na rekreację<sup>342</sup>. Ważną pomocą w zachowaniu milczenia zewnętrznego jest dobre myślenie o drugich, jak też umiejętne przyjęcie zdania odmiennego od naszego<sup>343</sup>. Im bardziej ktoś zna ludzkie skłonności, tym bardziej powinien przestrzegać wszelkich zaleceń odnośnie milczenia. Przepisy o milczeniu nie byłyby potrzebne, gdyby osoby nie mieszkaly we wspólnocie. W przeciwnym razie – bez zachowywania milczenia – niewyobrażalne staje się życie w dążeniu do doskonałości<sup>344</sup>. Tylko pośród ludzi świętych, skupionych w sercu i myślach na Bogu, milczenie nie jest konieczne. Ludzie tego typu to osoby należące raczej do rzadkości, prawdziwie żyjący w miłości Bożej, niewypo-

---

<sup>341</sup> Dla duchowych córek zostawia dość osobliwy obraz bycia nazaretanką: *Chcesz być prawdziwą Nazaretanką? Bądźcie w modlitwie Karmelitanek, jako Kartuska ćwicz się w milczeniu (...) A jak Alfonsa święci synowie, ścisła, zakonna w czynie i mowie. A w posłuszeństwie bądź Jezuitką. I w poświęceniu drugą Szarytką. Święta Rodzina jest Twoim wzorem (...) Jezusa, Maryi, Józefa idź torem!* Franciszka Siedliska, stawiając wzniosłe wzorce doskonałości w milczeniu, zapewnia jednocześnie swoją modlitwę w intencji wypełniania tych ideałów w codziennym życiu. W sposób szczególny ufa Matce Bożej Nieustającej Pomocy, że Ta jest w stanie uprosić ducha samotności, ciszy i modlitwy, mimo że nazaretanki nie są siostrami klauzurowymi. Jej zdaniem, nie ważne są tu wszelkie trudności, jakie się mogą pojawić po drodze. Istotny jest cel stawiany sobie w życiu. Tak jak osoba podróżująca, nie patrzy na swe zmęczenie, a jedynie na cel swej podróży. Podobnie jest w życiu zakonnym, którego celem jest dążenie do Boga, drogą świętości na konkretnej drodze życia i w konkretnej regule zakonnej. Dlatego też, patrząc na cel naszej podróży, czyli zjednoczenie z Bogiem, dom zakonny powinien promieniować ciszą. Stąd przestroga, by nie było zbędnych rozmów i pośpiechu. Poprzez niezachowanie milczenia może się zrodzić wiele przykrości pomiędzy osobami. Założycielka widzi w milczeniu sposób na zamykanie furtek szatanowi, by nie mógł wejść między ludzkie, niestety często niedojrzałe relacje. Por. tamże, s. 74, 75, 83, 112, 338 – 350.

<sup>342</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.

<sup>343</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 342.

<sup>344</sup> Por. tamże.

wiadający słów pod wpływem *miłości własnej i swojej fantazji*<sup>345</sup>. Ich słowa wypływają z głębokiego zjednoczenia z Bogiem. Problem pojawia się tam, gdzie mamy do czynienia z ludzką ułomną naturą i tendencją do naruszania miłości bliźniego. Autorka przestrzega, między innymi przed wydawaniem sądów i oceniania osób. Na pewno należy nazywać zło po imieniu, zaznacza, ale należy mieć wzgląd na osobę, która się tego zła dopuściła<sup>346</sup>.

Niezachowanie milczenia zewnętrznego przede wszystkim powoduje *nieporządek*, który wkrada się w ludzkie serca, a czasem w całą wspólnotę<sup>347</sup>. W domach, gdzie dochodzi do takiej sytuacji, nie może panować duch Boży. Tam bowiem, gdzie jest odejście od miłości i świętego milczenia, nie może jednocześnie królować Jezus Chrystus, tym bardziej, jeśli dojdą do tego jakiegokolwiek uprzedzenia czy niechęć do kogokolwiek. Piękno życia skupionego na Bogu powinno pociągać osobę do zachowywania radykalnego milczenia<sup>348</sup>, tym bardziej, że – jak powiedział Henri Nouwen – brak milczenia może prowadzić do laicyzacji życia<sup>349</sup>. Tam natomiast, gdzie umysły są zajęte prawdziwie Bogiem, nie będzie problemu z milczeniem, modlitwą i życiem w Duchu Świętym. Thomas Merton zauważa, że milcząca samotność w Bogu pozwala człowiekowi być bardziej wewnątrz siebie, jest pogłębieniem tożsamości i pełniejszego życia chwilą obecną<sup>350</sup>. Mając tego świadomość, Franciszka Siedliska zaleca, by milczenie było stałym obowiązkiem dla każdej siostry<sup>351</sup>. Każda powinna kochać milczenie i czuć się szczęśliwą, gdy może po wypełnieniu swoich obowiązków wracać do niego codziennie. Serce, które strzeże swego milczenia i samotności przy Bogu, jest jak *ogród zamknięty*, w którym przebywa jego właściciel i ci, którym jest powierzony<sup>352</sup>. Właścicielem serca siostry zakonnej jest Chrystus, a ludźmi, którym powierza się jej osobę, są spowiednicy i formatorzy. Dla pozostałych osób *ogród* ma być zamknięty, by *kwiaty* w nim były zawsze świeże<sup>353</sup>.

<sup>345</sup> Por. tamże, s. 342.

<sup>346</sup> Por. tamże.

<sup>347</sup> Por. tamże, s. 343 – 344.

<sup>348</sup> Por. tamże.

<sup>349</sup> Por. H. J. M. Nouwen, *The way of the hart*, dz. cyt., s. 15.

<sup>350</sup> Por. T. Merton, *Znak Jonasza*, tłum. K. Poborska, Poznań 2001, s. 271.

<sup>351</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 345.

<sup>352</sup> Por. tamże.

<sup>353</sup> Por. tamże.

Z milczenia i trwania w Bogu – jak stwierdza Błogosławiona – rodzi się wiele dobra<sup>354</sup>. Milczenie jest *źródłem cnót* i uczy życia w miłości, wyrabia wewnętrznie, pomaga opanować siebie i strzeże przed życiem lekkomyślnym. Poprzez zachowanie milczenia dusza może bardziej żyć rozważanym Słowem, a co z tym się wiąże – wyraźniej wypełniać wolę Bożą, a przez to bardziej odpowiadać swemu powołaniu<sup>355</sup>.

Według Matki Siedliskiej, potrzebę ścisłego milczenia, by wejść w ściślejszą bliskość samotności w Bogu, wyznaczają święta w roku liturgicznym<sup>356</sup>. Milczenie zewnętrzne jest tu zalecane w celu lepszego przygotowania się do nich, jak też ich pełniejszego przeżycia. Szczególnym wyrazem milczenia dla Pana będą dni związane z Triduum Paschalnym. Błogosławiona w roku swej śmierci, przeżywając po raz ostatni przygotowania do świętowania Wielkanocy, podkreślała wagę milczenia<sup>357</sup>. Dostrzegała w nim możliwość zjednoczenia się w sposób szczególnie z Jezusem Chrystusem i z tym, co On przeżywał w te dni. Zaleca usilnie, by w Triduum zachować ściśle milczenie, by rozważać cierpienie i mękę Zbawiciela, wszelkie myśli, uczucia i pragnienia zwracać do Jezusa, czy to w Wielki Czwartek, łącząc się z Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie, rozważać należy Jego pokorę, czy w Wielki Piątek – łączyć się z Jezusem cierpiącym<sup>358</sup> – być sercem podczas ubiczowania, koronowania cierniem, podczas drogi krzyżowej i śmierci na krzyżu, czy też w Wielką Sobotę być myślami przy grobie Pana Jezusa. Zachęca w tym dniu do milczącego trwania przy Grobie Pana<sup>359</sup>. Według cytowanego wcześniej Mertona, towarzyszenie Chrystusowi szczególnie na krzyżu jest *źródłem* modlitwy oraz zapobiega *jałowości* życia<sup>360</sup>.

---

<sup>354</sup> Por. tamże, s. 346 – 348.

<sup>355</sup> Por. tamże.

<sup>356</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 387; por. także *Dziennik duchowy*, tom II, s. 357.

<sup>357</sup> Por. tamże.

<sup>358</sup> Por. tamże.

<sup>359</sup> Por. tamże.

<sup>360</sup> Merton, zaznacza, że życie kontemplacyjne staje się jałowe, gdy przez parę dni z rządu nie myśli się o Męce Chrystusa. *Nie mam na myśli koniecznie rozpamiętywania*, pisze Merton, *ale żeby przynajmniej towarzyszyć z miłością i pokorą Chrystusowi na krzyżu. Jego krzyż jest bowiem źródłem całego naszego życia i bez niego modlitwa wysycha i wszystko umiera*. T. Merton, *Znak Jonasz*, dz. cyt., s. 270.

Autorka rozumiała potrzebę większego milczenia również przy okazji Świąt<sup>361</sup>. Usilnie zachęca do zachowania milczenia na przykład przed Zesłaniem Ducha Świętego. Osoba wówczas będzie mogła pełniej przeżyć to ważne Święto, w którym będzie prosić Ducha Świętego, by wziął w swoje posiadanie całą *jej istotę*<sup>362</sup>. Fundamentalną rolę odgrywa milczenie również podczas dni rekolekcyjnych, które są z reguły już nastawieniem na słuchanie Słowa Bożego<sup>363</sup>. Bez ścisłego milczenia podczas rekolekcji wydaje się czymś niemożliwym, aby owocnie je przeżyć. Przywołanie postawy Maryi – rozważającej w sercu słowa po Zwiastowaniu i milczącej postawy św. Józefa, który nikomu nie robił zwierzeń ze swych wątpliwości, poza Bogiem – są dla Matki Franciszki bardzo wymowne<sup>364</sup>. Podkreśla, że o ile w sercach ludzkich będzie panowała miłość do Boga, zachowanie milczenia nie będzie problemem. Miłość jest uzasadnieniem szukania Boga w milczeniu, samotności i ciszy serca. Tak więc, pogłębiając miłość ku Bogu, chrześcijanin ugruntowuje się w milczeniu<sup>365</sup>.

Milczenie jest dla Błogosławionej zewnętrzną oznaką życia duchowego w człowieku<sup>366</sup>. Uważa ona, że aby żyć w Duchu Świętym i być *dzieckiem światłości*, należy użyć najpewniejszego środka, jakim jest milczenie. Nadmierne, zewnętrzne zabieganie i rozproszenie uwagi sprzeciwiałoby się działaniu Ducha Świętego. Przez odpowiednie przygotowanie, przez zamknięcie serca i zmysłów na wszystko, co ziemskie, Duch Święty nie poskąpi łaski potrzebnej do walki ze słabą ludzką naturą<sup>367</sup>.

W kontekście rozważań o milczeniu, Franciszka Siedliska, opierając się na wzorcowym domu nazaretańskim, przyjmuje również nazewnictwo związane z funkcjonowaniem tegoż domu<sup>368</sup>. Sama zakładając wspólnoty, określała je terminem *domu*. Wspomina o miejscach objętych milczeniem każdego *domu* zakonnego, który rozumie jako szkołę duchową<sup>369</sup>. Wiele światła na wymowę *domu* daje interpretacja tego terminu. W ustach Pana

<sup>361</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 403.

<sup>362</sup> Por. tamże.

<sup>363</sup> Por. tamże, s. 339, 481 – 484.

<sup>364</sup> Por. tamże.

<sup>365</sup> Por. tamże.

<sup>366</sup> Por. tamże.

<sup>367</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 488 – 489; por. także *Wybór listów*, s. 32, 124.

<sup>368</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 472.

<sup>369</sup> Por. tamże, s. 238, 472, 488.

Jezusa znaczenie *dom* wybrzmiewa jako *oikia*<sup>370</sup>, co zawiera nie tylko konkretne miejsce, ale obejmuje atmosferę domu, jego klimat i wspólnotę życia. Syn Boży, używając terminu *oikia*, wypowiada go w kontekście relacji z Ojcem (por. J 14, 2 – 4). Dla Jego uczniów właśnie więź z Ojcem stanie się ich *mieszkaniem*, które dzielą razem z Jezusem. W takim *domu* uczniowie stają się zadomowieni i odczuwają serdeczne więzi przyjaźni i przyjęcia. W tak rozumianym *domu* jest możliwe strzeżenie i zachowywanie Słowa Bożego<sup>371</sup>.

Przyjmując to znaczenie, w konsekwencji swojego blasku nabierają wszystkie miejsca składające się na *dom*, wskazane przez Autorkę<sup>372</sup>. Będą to w szczególności: kaplica, zakrystia, refektarz, cela. Poszczególne miejsca tym bardziej są ważne, że osoby przychodzą do zakonu z miłości ku Bogu i poprzez wierne zachowanie milczenia mogą dać tego dowód. Poza tym mogą okazać miłość ku dziełu, do którego są powołani. Na pierwszym miejscu wśród wymienianych miejsc jest kaplica *Sancta Sanctorum*<sup>373</sup>. Miejsce modlitwy jest samo w sobie miejscem świętym, w którym należy wejść w dialog jedynie z Bogiem. Znajdująca się w pobliżu zakrystia ma uświadamiać bliskość Pana. Refektarz, jako miejsce spożywania posiłku, jest przestrzenią do uwielbienia Boga za Jego Opatrzność. Jest też przywołaniem prawdy o *ostatnim pokarmie* w drodze do wieczności. Błogosławiona uczuła, by nikt nie zwalniał się z milczenia, które nakazuje Reguła, a które ma zbawienne skutki dla duszy<sup>374</sup>. Cela, będąc *mieszkaniem* Pana i duszy zakonnej, jest wyjątkowym miejscem służącym do skupienia myśli i serca na Bogu<sup>375</sup> i ma swoje wielowiekowe znaczenie<sup>376</sup>.

Milczenie jest wyrazem miłości do Chrystusa, jak też środkiem do uświęcenia i zjednoczenia z Nim<sup>377</sup>. Przez zachowanie milczenia łatwiej jest o ducha modlitwy i lepiej można usłyszeć głos Boga w codzienności,

<sup>370</sup> Por. K. Wons SDS, *Trwać w Jezusie. Rekolekcje lectio divina*, Kraków 2007, s. 291 – 292.

<sup>371</sup> Por. tamże.

<sup>372</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 64 – 68, 90, 184, 238 – 239, 283 – 296, 340 – 341, 433, 455.

<sup>373</sup> Por. tamże, s. 238.

<sup>374</sup> Por. tamże, s. 64 – 68.

<sup>375</sup> Por. tamże.

<sup>376</sup> Por. E. Makowiecka, *Cele – wyniki badań archeologicznych*, w: *Apoftegmaty ojców pustyni, gerontikon*, tom I, w: *źródła monastyczne* (4), praca pod redakcją ks. M. Starowiejskiego, tłum. M. Borkowska OSB, Kraków 2007, s. 63.

<sup>377</sup> Por. *Notatki*, sygn. 1901 17/XIII.



by z miłością odpowiadać na Jego Słowo. Milczenie pomaga również bardziej świadomie szukać samotności w Bogu, która z kolei nadaje ewangeliczny smak soli powołaniu osoby konsekrowanej. Najpiękniejszym świadectwem ukazanego sensu milczenia jest osobiste postanowienie Autorki: *Będę milczeć całkowicie, żebyś Ty mówił we mnie*<sup>378</sup>.

Piękno życia skupionego na Bogu powinno pociągać chrześcijan do zachowywania milczenia<sup>379</sup>. Z pewnością osoby wymagające od siebie będą znały właściwe znaczenie milczenia i jego sens prowadzący do życia zanurzonego w Bogu.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Milczenie wskazuje na wymiar kultury duchowej wobec Boga i Jego Słowa. Milczenie w tym kontekście stanowi źródło naszych słów i jest *świadectwem ewangelicznego stylu bycia*<sup>380</sup>. W dobie natłoku informacji i komunikowania się – wymownym staje się tekst św. Ignacego Antiocheńskiego: *lepiej jest milczeć i być, niż mówić, a nie być*<sup>381</sup>. Dzięki milczeniu człowiek może się zintegrować po rozproszeniu, jakiego doznaje się po nadmiarze używania słów; milczenie stanowi pewnego rodzaju oczyszczenie dla ludzkich słów<sup>382</sup>. W tak pojmowanym milczeniu, można zastanowić się nad tym, jaką wagę przypisuję własnemu milczeniu? Jakie zabarwienie niesie w sobie milczenie, które pielęgnuję w sobie?

### b) w świetle Słowa Bożego

Iz 42, 1 – 2; Mdr 18, 14 – 15; Łk 2, 51 – 52; Mt 27, 11 – 14.

---

<sup>378</sup> Tamże.

<sup>379</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 344.

<sup>380</sup> M. Zawada OCD, *Zaślubiny z samotnością*, Kraków 1999, s. 21.

<sup>381</sup> Tamże, s. 25.

<sup>382</sup> Por. tamże, s. 34 – 35.

## 6. ŻYCIE W BOŻEJ OBECNOŚCI

Według nauczania Błogosławionej, życie w Bożej obecności będzie się domagało samotności. Bycie *sam na sam* z Panem jest nieodzownym warunkiem trwania w Jego obecności i chodzenia w Jego świetle. To natomiast ma swe odbicie w okazywaniu posłuszeństwa Bożej woli. Dwa elementy, którymi są samotność i posłuszeństwo, zostaną ukazane jako klucze do zdobycia miłości, domagającej się bliskości Pana.

### 6.1. SAMOTNOŚĆ

Ojciec św. Franciszek, ukazując Jezusa, wskazuje na Jego samotność jako owoc *modlitwy w jedności z Ojcem*<sup>383</sup>. Dla Franciszki Siedliskiej temat samotności w Bogu jest jednym z istotnych wątków jej nauki<sup>384</sup>. Według niej, obok trwania w zjednoczeniu z Jezusem, ważne jest nieustanne szukanie Oblubieńca pośród codziennych zajęć. Jest ono wyrazem miłości i staje się nieodzowne do tego, by móc całym sercem trwać w Bogu, z Nim dzielić swoje radości i troski. Taka relacja zakłada codzienną *higienę duchową* uczuć, woli i wszelkiego działania<sup>385</sup>. Błogosławionej chodzi o czystą intencję trwania całą osobą w Panu. Nawet w okresie, kiedy osoba zmagą się z osobistymi problemami, musi pamiętać, że *nie jest sama*<sup>386</sup>. To zapewnienie daje człowiekowi poczucie bycia w Bogu, z tym wszystkim, co przeżywa. Słowa, które Matka Siedliska usłyszała od Pana Jezusa w listopadzie w 1888 roku, rzuciły jej światło na sens samotności w Bogu:

*Tobie dziecko Moje chcę dać podobną łaskę Moją, wzywam cię na samotność – chcę przemawiać do duszy twej – a ty siedząc u stóp Moich, jak Maria, masz przejąć się niem, aby ono mogło wydać w twej duszy najlepsze owoce. Pragnę (...) spełnić w tobie wielkie rzeczy dać ci wielką obfitość łask Moich – pragnę odnowić cię wewnątrznie*<sup>387</sup>.

<sup>383</sup> Por. Franciszek, *Orędziem Jezusa jest miłosierdzie*. Homilia w czasie mszy św. w kościele św. Anny w Watykanie, 17 marca 2013, w: *ORpol*, s. 15.

<sup>384</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Kraków, 15 września 1882; por. także *Konferencje naszej Matki*, s. 349.

<sup>385</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 143/XV.

<sup>386</sup> Por. tamże.

<sup>387</sup> RzPJ, sygn. b. d. 49/XI.

Słowa Jezusa przywołują ewangeliczną scenę Marii i Marty (por. Łk 10, 38 – 42; J 12, 1 – 8). Jak wynika z tekstu, samotność, dzielona na pierwszym miejscu z Bogiem, jest łaską Pana. Po stronie człowieka pozostaje *siedzieć*, czyli przez bierne zaangażowanie jest szansa na otrzymanie dalszych łask wypływających ze spotkania. Jedną z największych łask jest odnowa duchowa człowieka. Dokonuje się ona przez słuchanie Słowa i życie nim. Odnowa będzie możliwa tylko na podstawie miłości, która działa na zasadzie dobrowolności. Trwanie bierne jest jednocześnie jednym z najbardziej dynamicznych elementów wzrostu w miłosnej zażyłości z Chrystusem<sup>388</sup>. Zakłada ono pragnienie łaski odnowy, szczerłość i otwartość na poznanie siebie w prawdzie oraz dobrą wolę i gotowość na wszystko, czego zażąda Oblubieniec od człowieka. Autorka widzi trzy aspekty samotności. Są nimi: postawa szukania samotności, ukazanie tożsamości duszy ludzkiej oraz jej dialogicznego charakteru<sup>389</sup>.

Postawa szukania samotności i kochania jej ze względu na trwanie w jednoczącej miłości jest postawą osoby zakochanej w Bogu<sup>390</sup>. Nie oznacza to przekreślenia wszelkich ludzkich kontaktów, ale szczególną relację z Chrystusem, który pozostaje na pierwszym miejscu. Chodzi o postawę wewnętrznej jedności z Oblubieńcem i samotności pośród różnorodnych sytuacji. Precyzując pojęcie samotności, Błogosławiona mówi o *sercu oderwanym*<sup>391</sup>. Jest to postawa, która umiejętnie łączy wymiar doczesny z wiecznym. Obok pełnego zaangażowania się w życie i tego wszystkiego, co ono ze sobą niesie, istnieje równoczesne oderwanie, czyli całkowite zwrócenie się ku Bogu jako ostatecznemu celowi życia. Słowa Samuela skierowane do Pana: *Mów, bo sługa twój słucha* (1 Sam 3, 10) powinny stanowić najpełniejszą odpowiedź człowieka w każdym momencie życia<sup>392</sup>.

Całkowita samotność ukazuje tożsamość osoby miłującej Boga<sup>393</sup>. On jest mieszkaniem dla duszy, a ta jest mieszkaniem dla Pana. Słowa z *Pieśni nad pieśniami*: *Gołąbko moja, wtulona w skalną szczelinę, schowana w górskich przepaściach! Pozwól mi zobaczyć twój twarz, daj mi usłyszeć twój głos!*

---

<sup>388</sup> Por. tamże.

<sup>389</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 348 – 350.

<sup>390</sup> Por. tamże, s. 348.

<sup>391</sup> Por. tamże.

<sup>392</sup> Por. *Konferencje*, s. 16.

<sup>393</sup> Por. *Kronika* nr 11, s. 2; por. także *Konferencje naszej Matki*, s. 350.

*Bo twój głos jest miły, a twoja twarz jest śliczna* (Pnp 2, 14) stają się dla Założycielki bardzo wymowne<sup>394</sup>. Obrazy przebywania w szczelinach górskich, w odosobnieniu interpretowane są przez nią jako obecność miłości w zakamarkach serca ludzkiego. Wskazują one na oddanie się Jezusowi w samotności. Tylko w klimacie miłości jest możliwe intymne i autentyczne życie dla Niego i w Nim<sup>395</sup>. Samotność zakłada dialog miłości z Panem<sup>396</sup>. Osoba żyjąca w takiej relacji jest szczęśliwa; wie bowiem, że zawsze jest kochana i rozumiana. Trwanie w samotności w Chrystusie owocuje pojawieniem się w duszy ducha Bożego i dialogu miłości ze Stwórcą. Z dialogu z Jezusem wypływa również jakość dialogów interpersonalnych<sup>397</sup>. Wszelkie podejmowane rozmowy z ludźmi stają się rozropne i harmonizują z godnością powołania. Wzorem tutaj zawsze pozostają święci, którzy żyli z roztropnością, spokojem i według światła Bożego. Praca nad jakością relacji jest wpisana w respektowanie tego, co niesie ze sobą życie. Pielęgnowanie samotności, by nawiązywać dialog, jest tym bardziej istotne, że człowiek ma od Boga czas, by zyskiwać *niebo*<sup>398</sup>. Samotność, która zbliża człowieka do Oblubieńca, powinna być wartością upragnioną i ukochaną<sup>399</sup>. Dlatego, nawet jeśli osoba znajduje się wśród ludzi i obiektywnie nie jest sama – powinna być duszą samotną. Samotność wewnętrzna jest czymś koniecznym również do dobrej realizacji powierzonych sobie obowiązków<sup>400</sup>.

## REFLEKSJA:

### a) w świetle myśli teologicznej

Tomasz Merton uważa, że chrześcijańska samotność wyrażająca się w byciu *sam na sam* z Bogiem, jest w tym celu, *by w walce rozstrzygać kwestię kim naprawdę się jest, by przestać używać maski. (...) Człowiek, który*

---

<sup>394</sup> Por. *Konferencje naszej Matki*, s. 350.

<sup>395</sup> Por. tamże.

<sup>396</sup> Por. tamże, s. 346 – 348.

<sup>397</sup> Por. tamże.

<sup>398</sup> Por. tamże.

<sup>399</sup> Por. tamże, s. 349 – 350.

<sup>400</sup> Por. tamże.

może żyć szczęśliwie bez ciągłego przytulania się do jakiejś osoby, instytucji czy nałogu, stanowi obietnicę wolności dla reszty ludzi<sup>401</sup>.

Czy postrzegam kwestię samotności w życiu jako wierność sobie samej, aby umocnić własną tożsamość? Na ile moja samotność prowadzi innych do rzeczywistości ukrytej, niewidocznej a trwającej wiecznie?

### **b) w świetle Słowa Bożego**

1 Krl 19, 8 – 13; Oz 2, 16 – 23.

## **6.2. POSŁUSZEŃSTWO**

Bł. Franciszka Siedliska dostrzega związek życia w obecności Boga z pełnieniem Jego woli<sup>402</sup>. Dla osoby, która żyje w Bożej obecności, rzeczą niemalże automatyczną będzie pragnienie pełnienia woli Pana. Zasada miłości oblubieńczej nie pozwala żyć inaczej. Osoba kochająca szuka obecności osoby kochanej i pragnie spełniać jej oczekiwania. Pośród dialogów Błogosławionej są słowa rzucające światło na to zagadnienie<sup>403</sup>. W fragmencie jej *Rozmów* z roku 1889 czytamy:

*I ty, dziecko moje, gdy przetrwasz wszystkie trudności, uciski, utrapienia i wierną w nich będziesz i Mnie się trzymającą, znajdziesz Mnie – Ja ci się objawię – będziesz Mnie posiadać już tutaj na ziemi przez to, że będziesz ze Mną zjednoczona w miłości, że będziesz spełniać wierne Wolę Moją św.: a później w chwale wiekuistej będziesz nierozłącznie Mnie posiadać w miłości wiecznej – Teraz tylko, dziecko Moje, Mnie się trzymaj, spełniaj w najdrobniejszych rzeczach Wolę Moją św.: – Nie dosyć, dziecko moje, żebyś się strzegła najmniejszego dobrowolnego grzechu i niewierności ale nadto trzeba ażebyś Wolę Moją spełniła we wszystkim i starała się o to usilnie abym Ja miał w tobie upodobanie (...) idź tylko dalej drogą którą ci wskazałem i spełniaj wiernie we wszystkim Wolę Moją, bo to właśnie jest essencya tego stosunku ze Mną abyś Wolę Moją z miłości ku Mnie spełniała we wszystkim<sup>404</sup>.*

<sup>401</sup> Por. T. Merton, *Chrześcijańska samotność*, w: *Znak* 4 (1991) t. 431, s. 22 – 23.

<sup>402</sup> Por. RzPJ, sygn. 1889 143/XV.

<sup>403</sup> Por. tamże.

<sup>404</sup> Tamże.

Należy zauważyć, iż słowa Pana Jezusa wskazują na relację, jaka zachodzi między zjednoczeniem z Bogiem a pełnieniem Jego woli. Zjednoczenie w miłości z Panem uwidacznia się w szukaniu we wszystkim Bożego upodobania poprzez realizację Jego planów względem człowieka. Na podkreślenie zasługuje cytowana *essencya* w relacji<sup>405</sup>. Można śmiało stwierdzić, że pełnienie woli Boga z miłością jest tym elementem, który nadaje właściwy wymiar pełnieniu woli Ukochanego. Miłość – podstawa w relacji – jest jednocześnie jej owocem. To Bóg sam udziela tego daru według swego uznania. Autorka stale wskazuje także wzór tego obdarowania – to Matka Najświętsza<sup>406</sup>. Od Maryi można uczyć się postawy zawierzenia Miłości, która staje się drogowskazem na drodze pełnienia woli Pana. Jej słowa: *Jestem służebnicą Pana; niech mi się stanie według Twego słowa* (Łk 1, 38) pozostawiają wzór gotowości na pełnienie woli, mimo że się jej do końca nie rozumie w danym momencie. Nieodzowne jest wyrzeczenie się realizacji swoich osobistych planów, chęci i zamiarów<sup>407</sup>.

Do takiej postawy całkowitego pełnienia we wszystkim planów Bożych człowiek potrzebuje specjalnej łaski wierności Bożym natchnieniom<sup>408</sup>. Osoba, która nie idzie za wiernym realizowaniem Bożych planów, może odczuwać wewnętrzną pustkę. Będzie ona wynikać z braku zjednoczenia z Bogiem, który jest pełnią Miłości. Osoba, szukając swoich planów, niejako odchodzi od *Źródła Miłości*<sup>409</sup>. Dzieje się tak zazwyczaj, gdy plany Boże mogą wydawać się trudne do przyjęcia i sfera uczuciowa może się buntować wobec pojawiającego się lęku o siebie. Człowiek powinien pamiętać, iż mimo chwilowych odejść od realizacji Bożej woli, zawsze może powrócić do jej pełnienia. Pamięć o miłości i miłosierdziu Boga będzie ułatwieniem tegoż powrotu<sup>410</sup>.

Franciszka Siedliska, dostrzegając powyższy problem, przywołuje Osobę Chrystusa w obliczu śmierci krzyżowej<sup>411</sup>. Postawa Pana Jezusa wobec bliskiej śmierci daje najpełniejszą odpowiedź na pytanie o odwagę wobec

---

<sup>405</sup> Por. RzPJ, sygn. 143/XV; sygn. 1887 71/XI; sygn. 1899/1900 20/XI; sygn. 1896/1897 11/XI.

<sup>406</sup> Por. tamże.

<sup>407</sup> Por. tamże.

<sup>408</sup> Por. RzPJ, sygn. 1896/1897 11/XI; sygn. 1895 13/XI.

<sup>409</sup> Por. tamże.

<sup>410</sup> Por. tamże.

<sup>411</sup> Por. RzPJ, sygn. 1887 71/XI.

łęku. *Ojczy, jeśli chcesz, zabierz ten kielich ode Mnie. Ale nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie* (Łk 22, 42). Jeśli człowiek przyjmie postawę podobną do Chrystusa Pana w obliczu swoich obaw, znajdzie prawdziwy pokój serca<sup>412</sup>. Ponadto pamięć o człowieczeństwie Jezusa, zwłaszcza o Jego pokorze, będzie pomocna w przyjęciu tego, co upokarza<sup>413</sup>.

Jest rzeczą ważną, iż pójście za głosem woli Bożej jest dobrowolne<sup>414</sup>. Pan zostawia duszy wewnętrzzną wolność w podejmowaniu decyzji. Jednak z całkowitą wiernością Jego woli wiąże się zawiązanie ściślejszej relacji w miłości. Ta z kolei będzie sprawiać, że osoba będzie w większej dyspozycji do realizacji planów Boga wobec niej, a przez to stanie się lepszym narzędziem Jego działania w świecie. Najpewniejsze zjednoczenie w miłości jest podczas wypełniania aktualnie woli Pana<sup>415</sup>. Jaka powinna być postawa człowieka wobec planów Najwyższego? Odpowiedź dają słowa samego Mistrza wypowiedziane do Błogosławionej w Londynie 13 sierpnia 1897 roku:

*Dziecko Moje, uwielbiaj, wychwalaj i dziękuj mi za wszystko – że cię raczyłem użyć jako Narzędzie Moje do niejednej dobrej rzeczy (...) jeżeli Mnie się trzymać będziesz użyję cię jeszcze jako Narzędzie Moje do niejednej dobrej i świętej rzeczy*<sup>416</sup>.

Po stronie człowieka wskazana jest zaszczytna gotowość do bycia *narzędziem* w planach Stwórcy. Świadomość ta pomaga w daniu pozytywnej odpowiedzi na pójście za głosem Pana w miejsce, które On wskaże. Gotowość na wszystko, jest gotowością miłości, która nie liczy strat czy ofiary w posłudze<sup>417</sup>.

W pełnieniu woli Bożej może pojawić się problem właściwego jej rozeznania<sup>418</sup>. Autorka podaje na ten temat kilka uwag. Na pierwszym miejscu stawia pragnienie i prośbę o poznanie woli Bożej względem siebie. Poznawszy ją, osoba powinna prosić o siłę, odwagę i miłość w wypełnieniu

---

<sup>412</sup> Por. tamże.

<sup>413</sup> Por. *Zbiór Listów Okólnych*, Wielki Piątek 1882.

<sup>414</sup> Por. RzPJ, sygn. 1896/1897 11/XI.

<sup>415</sup> Por. tamże.

<sup>416</sup> RzPJ, sygn. 1896/1897 11/XI.

<sup>417</sup> Por. RzPJ, sygn. 1888 67/XI; sygn. 1887 71/XI.

<sup>418</sup> Por. RzPJ, sygn. 1887 71/XI.

jej we wszystkim<sup>419</sup>. Wykonać dane czynności należy tak, jak się potrafi najlepiej, by mogły być wypełnione według woli Pana. Ciągła łączność duchowa z Bogiem, wymaga głębokiego zaangażowania ze strony człowieka.

Jest to proces przekraczania swojej koncepcji siebie na rzecz Bożej wizji, pełniejszej i bogatszej<sup>420</sup>. Życie w obecności Boga przejawia się w dzieleniu Jego wizji człowieka i świata<sup>421</sup>. Uczestniczenie w życiu Boga istnieje poprzez wchodzenie w myśl Żyjącego, by dzielić z Nim Jego plany. Człowiek mimo wkładanego wysiłku nie jest w stanie wejść w myśl Najwyższego, jeśli Ten nie zechce jej człowiekowi wpiery wyjawić. Dlatego 12 września 1895 roku Założycielka, zmagając się z większym pragnieniem życia w obecności Bożej, głębiej zrozumie istotną prawdę odnośnie do tego życia<sup>422</sup>. Otóż wszelkie ludzkie starania są zbyt małe i ułomne, a jedynie światło pochodzące od Ducha Świętego może wprowadzić człowieka w Bożą obecność i w pełnienie Jego najświętszej woli. To Duch pozwala poznać i właściwie zrozumieć, do czego Bóg zaprasza człowieka. Stąd otwartość na działanie Boga Miłości jest otwarciem na działanie Ducha Świętego w swym życiu<sup>423</sup>. Pan w swojej hojności daje człowiekowi tyle światła i miłości, ile ten może przyjąć<sup>424</sup>. Dlatego istotne jest, by człowiek miał pragnienie całkowitego oddania się Duchowi Bożemu. Bardzo cenne jest powierzenie swojego świata myśli i pragnień woli Pana<sup>425</sup>. Wyrazem troski o człowieka ze strony Chrystusa będzie stawianie go w różnorodnych sytuacjach tak, by nie tylko w teorii, ale w konkretnej postawie i konkretnym czynie mógł dojść, przy współpracy z łaską, do pełnienia woli Bożej<sup>426</sup>.

Franciszka Siedliska jako własną dewizę będzie stosować złotą myśl św. Marcina, który wyznał: *Panie, jeśli wciąż jestem potrzebny Twoim wiernym, nie odmawiam podjęcia dla nich trudu – niech się dzieje wola Twoja*<sup>427</sup>. Sama złoży śluby prywatne, wśród których obok wierności, czystości

---

<sup>419</sup> Por. tamże.

<sup>420</sup> Por. RzPJ, sygn. 1888 67/XI; sygn. 1887 71/XI.

<sup>421</sup> Por. RzPJ, sygn. 1895 13/XI.

<sup>422</sup> Por. tamże.

<sup>423</sup> Por. tamże.

<sup>424</sup> Por. RzPJ, sygn. 1887 141 a/XII; por. także *Kronika* nr 11, s. 5.

<sup>425</sup> Por. tamże.

<sup>426</sup> Por. tamże.

<sup>427</sup> *Autobiografia*, s. 166.



i posłuszeństwa, będzie wieczna miłość i czynienie zawsze Bożej woli<sup>428</sup>. Jako swoje oberże motto: *Fiat voluntas Tua* i pozostawi je swoim córkom duchowym<sup>429</sup>.

#### REFLEKSJA:

##### **a) w świetle myśli teologicznej**

Posłuszeństwo Jezusa Chrystusa jest wyrazem pełni Jego miłości względem Ojca oraz do ludzi. Posłuszeństwo Syna Bożego, jako wyraz już istniejącej miłości, staje się *egzystencjalnym* wołaniem miłości. Analogicznie w posłuszeństwie zakonnym dostrzega się całościową postawę życiową osoby powołanej, która jest zaangażowana w realizację swego powołania i misję<sup>430</sup>. Tak pojmowane posłuszeństwo przestaje być jedynie jedną z cnót, ale staje się *polem poszukiwania sensu własnej misji i jej konkretnych mediacji, np. roli przełożonych w jej wypełnianiu*<sup>431</sup>. Zważywszy na fakt, że woła Boża jako istota doskonałości jest najwyższą wartością w życiu chrześcijanina, można postawić sobie pytanie – na ile autentycznie szukam i realizuję wolę Bożą w mojej codzienności?

##### **b) w świetle Słowa Bożego**

Łk 1, 26 – 38; 1 P 2, 13 – 15.

---

<sup>428</sup> Por. *Autobiografia*, s. 166 – 165; por. także W. Sardi, K. Sica, *Żywot Sługi Bożej Marji Franciszki Siedliskiej*, dz. cyt., s. 208.

<sup>429</sup> Por. *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu*, dz. cyt., 1.6.

<sup>430</sup> Por. *Formacja zakonna*, praca zbiorowa pod redakcją J. W. Gogoli OCD, Kraków 1995, s. 23.

<sup>431</sup> Tamże, s. 37.

## ZAKOŃCZENIE

Miłość w pismach bł. Franciszki Siedliskiej, będąc istotą życia duchowego, może być narażona na niebezpieczeństwo utraty. Przyczyna jest zawsze po stronie człowieka, kiedy pozwoli on na ostudzenie miłości. Dlatego – zgodnie z nauką Kościoła – należy dobierać odpowiednie środki wzmacniające życie duchowe.

Pierwszym środkiem, który pozwala usłyszeć głos Miłości, jest Słowo Boga. Stwórca poprzez swoje Słowo, tak jak na początku świata stwarza człowieka, tak teraz ma moc czynić to na nowo. Mocą swej miłości może stwarzać w człowieku *nowe serce* i *nowego ducha* (por. Ez 36, 26 – 27). Ze strony człowieka jest potrzebna pewna wrażliwość na głos Pana. Wzorem w tym celu pozostają dane człowiekowi czyste duchy, aniołowie. Ich stała dyspozycja dla głosu Boga przekłada się na ich posługę na rzecz człowieka. Przykładem bycia całkowicie ukierunkowanym na słuchanie Pana jest świadectwo osób wyniesionych na ołtarze. Ich spełnione życie w miłości i orędownictwo służy człowiekowi w drodze do *krainy wiecznej miłości*. Starania świętych w pracy nad sobą oraz współpraca z łaską są zachętą do podejmowania nowych prób duchowej przemiany, prowadzącej do odnowy duchowej. Ta natomiast jest niezbędna do życia w Duchu Świętym i do prawdziwego *ukochania życia Bożego*. Analiza zagadnienia roli świętych w dążeniu do osobistej świętości przypomina, iż o świętość dla swych uczniów prosi Jezus swego Ojca (por. J 17, 17). Jedyną drogą prowadzącą do uświęcenia osoby jest Bóg. Ci, którzy w pełni otworzyli się na Miłość przez Jej poznanie i pełne przyjęcie pozwolili się uświęcić. Doszli do poznania Prawdy, która ich wyzwoliła od najmniejszych odcieni *niemiłości*. Osiągnęli szczyty doskonałości chrześcijańskiej, która źródło ma jedynie w Bogu. Święci zapraszają każdego człowieka, niezależnie od rodzaju powołania i pochodzenia, do pójścia drogą Miłości. Miłość, która jest istotą świętości, potrafi się rozwijać pośród wszelkich okoliczności życia. Potrzebuje jednakże współpracy człowieka z łaską. Orędownictwo osób, które cieszą się w pełni komunią z Bogiem, jest niezmiernie istotne dla tych, którzy podążają drogą miłości. Człowiek może iść jeszcze dalej w szukaniu po-

mocy do stawania się *dziełem* Miłości. Każdy dzień sprzyja temu, by w nim rozwijać się, szczególnie, gdy osoba wypracowała w sobie cenny zwyczaj robienia rachunku sumienia. Jest on pewnego rodzaju *ważeniem ciężaru* swej codziennej miłości. W kształtowaniu sumienia i wsparciem okaże się działanie człowieka – kierownika. Osoby, która w sposób szczególny jest obdarzona wnikliwością duchowego prowadzenia. Ważną rolę odgrywa również umocnienie wewnętrzne przez karmienie się strawą duchową podczas rekolekcji i dni skupień. Działania ludzkie w zdobywaniu coraz piękniejszej *agape* wymagają odpowiedniego klimatu. Będzie nim milczenie. Ono jest pomocą – dzięki milczeniu osoba może nabierać pełniejszych barw i wymiarów relacji miłości. Istotne jest, by człowiek znał wartość milczenia i je praktykował. Życie w Bożej obecności wyeksponuje ważność samotności w Bogu i postuszeństwa. Wszelkie ludzkie starania w rozwój miłości wymagają nieustannej pracy. Istotna jest w sposób szczególny praca na polu ascezy i pokory w podejmowaniu codziennych działań.

Wszystkie wymienione elementy pomagają osobie pełniej realizować powołanie do miłości, pozwalają na większe wejście w świat dojrzałej wiary, służy Bogu i człowiekowi. Wierząc w świętych obcowanie, należy ufać, że bł. Matka Założycielka pomoże w owocnym korzystaniu promowanych przez siebie środków rozwoju miłości wszystkim tym, którzy zwrócą się do niej o wstawiennictwo.

## WYKAZ SKRÓTÓW

AGCSFN	Archiwum Generalne Zgromadzenia Siostr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.
APKNaz	Archiwum Prowincji Krakowskiej Nazaretanek.
Autobiografia	Autobiografia, czyli dzieje miłosierdzia Bożego nad grzesznicą. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej.
Dziennik duchowy, tom I	Dziennik duchowy. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, tom I.
Dziennik duchowy, tom II	Dziennik duchowy. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, tom II.
KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego.
Konferencje	Konferencje Matuchny Własno Ręczne.
Konferencje naszej Matki	Konferencje naszej Matki Założycielki Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza.
LG	Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen Gentium</i> .
NMI	List apostolski <i>Novo millennio ineunte</i> , Jan Paweł II.
Notatki	Notatki Matki Założycielki.
RzPJ	Rozmowy z Panem Jezusem, czyli przestrogi dla duszy.
VD	Adhortacja apostolska <i>Verbum Domini</i> , Benedykt XVI.
Wybór listów	Wybór listów Sługi Bożej Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielki Zgromadze- nia Siostr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.
Zbiór Listów Okólnych	Zbiór Listów Okólnych naszej Matki Założycielki 1879 – 1902.

# BIBLIOGRAFIA

## 1. PISMO ŚWIĘTE

Pismo Świąte Starego i Nowego Testamentu, najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, Warszawa 2005.

Grecko – polski Nowy Testament, Warszawa 1994.

## 2. NAUCZANIE KOŚCIOŁA I DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego, wydanie skrócone, Poznań 1991.

*Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, Watykan 2011.

## 3. DOKUMENTY PAPIESKIE

BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Rzym 2010.

JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Rzym 2001.

FRANCISZEK, Orędziem Jezusa jest miłosierdzie. Homilia w czasie Mszy św. w kościele św. Anny w Watykanie, 17 marca 2013, w: ORpol, s. 15.

## 4. ŹRÓDŁA

### 4.1. Rękopisy

Konferencje Matuchny Własno Ręczne, Lublin 1925, AGCSFN, Rzym.

### 4.2. Maszynopisy

Konferencje naszej Matki Założycielki Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, na prawach rękopisu, Rzym 1960.

Notatki Matki Założycielki, AGCSFN, Rzym.

Rozmowy z Panem Jezusem, czyli przestrogi dla duszy, AGCSFN, Rzym.

Zbiór Listów Okólnych naszej Matki Założycielki 1879 – 1902, AGCSFN, Rzym.

### 4.3. Drukowane

Autobiografia, czyli dzieje miłosierdzia Bożego nad grzesznicą. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, Rzym 1997.

Dziennik duchowy. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, tom I, Rzym 2001.

Dziennik duchowy. Pisma bł. Franciszki Siedliskiej, tom II, Rzym 2002.

Myśli błogosławionej Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielki Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Częstochowa 1991.

Wybór listów Sługi Bożej Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielki Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Rzym 1975.

## 5. OPRACOWANIA ŹRÓDEŁ

- RICCIARDI A., Franciszka Siedliska, Matka Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, tłum. s. M. I. Krajewska CSFN, W. Minkiewicz, Rzym 1987.
- SARDI W. bp, SICA K. bp, Żywoć Sługi Bożej Marji Franciszki Siedliskiej, Kraków 1924.
- STARZYŃSKA M., Czas ukrycia, Warszawa 1995.
- STARZYŃSKA M., Hidden life, Chicago 1997.

## 6. LITERATURA POMOCNICZA

- AUGUSTYN J. SJ, KOŁACZ J. SJ, *Sztuka kierownictwa duchowego*, Kraków 2007.
- ARMELLINI F, MORETTI G., Jego twarz i słowa były ludzkie, tłum. T. Truś FSP, Lublin 1999.
- CARRETTO C., Miłość w ciszy, czyli jak kochać i być kochanym, tłum. G. Niedźwiedź, Wrocław 2003.
- CHMIELEWSKI M., Rekolekcje, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 744 – 751.
- Encyklopedia chrześcijaństwa*, praca pod redakcją H. Witczyka, Kielce 2000.
- FORMACJA ZAKONNA, praca zbiorowa pod redakcją J. W. Gogoli OCD, Kraków 1995.
- GARRIGOU – LAGRANGE G., Trzy okresy życia wewnętrznego. Wstęp do życia w niebie, tom I, tłum. s. Teresa, franciszkana służebnica Krzyża, Poznań 1960.
- GOGOLA J. W. OCD, Asceza, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 63 – 66.
- GOGOLA J. W. OCD, Ogólne wprowadzenie do formacji zakonnej, w: *Formacja zakonna, Karmelitańskie Studium Duchowości*, Kraków 1994, s. 9 – 70.
- GOGOLA J. W. OCD, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2009.
- GOGOLA J. W. OCD, *Wprowadzenie do kierownictwa duchowego*, Kraków 1998, [mps].
- GOGOLA J. W. OCD, *Życie mistyczne Teresy od Jezusa Marchockiej*, Kraków 1995.
- HUBER G., *Mój anioł pójdzie przed tobą*, tłum. J. Drozd SDS, Warszawa 1982.
- Konkordancja Starego i Nowego Testamentu do Biblii Tysiąclecia*, wydanie drugie, Warszawa 2000.
- LAMBERT W. SJ, *Najważniejszy kwadrans Ignacego*, Kraków 1992.
- LAZZERI M. D., *Servant of God (1815–1848)*, w: <http://www.mysticsofthechurch.com/2010/07/maria-dominica-lazzari-mystic-stigmatic.html>, z dnia 27 marca 2012.
- MAKOWIECKA, E., Cele – wyniki badań archeologicznych, w: *Apoftegmaty ojców pustyni, gerontikon*, tom I, w: *źródła monastyczne (4)*, praca pod redakcją ks. M. Starowieyskiego, tłum. M. Borkowska OSB, Kraków 2007, s. 63 – 90.
- MARCHETTI A. OCD, *Zarys teologii życia duchowego*, tom I, przeł. i oprac. o. J. E. Bielecki OCD, Kraków 1996.
- MERTON T., *Chrześcijańska samotność*, w: *Znak 4 (1991) t. 431*.
- MERTON T., *Znak Jonasza*, tłum. K. Poborska, Poznań 2001.
- MOJEK S., *Kierownictwo duchowe*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 332 – 351.
- NOUWEN H. J. M., *Spiritual direction*, New York 2006.
- NOUWEN H. J. M., *The way of the heart*, New York 1991.
- Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej, Instrumentum Laboris*, III Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, Watykan 2011.
- PINCKAERS S. OP, *Życie duchowe chrześcijanina według św. Pawła i św. Tomasza*, tłum. A. Fabiś, Poznań 1998.
- RAVASI G., *Animacja biblijna całego życia Kościoła*, konferencja Przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Kultury, wygłoszona podczas I Kongresu Biblijnego, tłum. ks. T. Trafny, Warszawa

– Toruń 28 – 30.10.2011, w: [www.transmisja](http://www.transmisja): Warszawa 29.10.2011 – Pierwszy Kongres Biblijny, z dnia 1 kwietnia 2013.

Reguła św. Augustyna, w: [www.kanonicy.cyberia.net.pl](http://www.kanonicy.cyberia.net.pl), z dnia 28 marca 2012.

ROSTWOROWSKI P. OSB, Wiara, nadzieja i miłość, Kraków 2002.

SŁOMKA W., Świętość, w: Leksykon duchowości katolickiej, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 866 – 868.

ŚW. KATARZYNA ze Sieny, Dialog, tłum. L. Staff, Poznań 1987.

TEILHARD DE CHARDIN P., O szczęściu, cierpieniu i miłości, Warszawa 1981.

URBAŃSKI S., Pokora, w: Leksykon duchowości katolickiej, praca zbiorowa pod redakcją ks. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków 2002, s. 647 – 648.

URBAŃSKI S., Polska teologia życia mistycznego (1914 – 1939), Warszawa 1995.

*Wierzę*, praca zbiorowa, Kielce 2012.

WONS K. SDS, Trwać w Jezusie. Rekolekcje *lectio divina*, Kraków 2007.

ZAWADA M. OCD, Zaślubiny z samotnością, Kraków 1999.



**Modlitwa o otrzymanie łask  
za wstawiennictwem bł. Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza  
Franciszki Siedliskiej  
Założycielki Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu**

Najświętsza Trójco,  
uwielbiamy Ciebie i dziękujemy za przykład,  
jaki nam dała Twoja służebnica,  
błogosławiona Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza,  
naśladowując życie i cnoty Najświętszej Rodziny z Nazaretu.  
Udziel nam tej łaski, o którą prosimy za jej wstawiennictwem,  
dla większej chwały Twojej, uświęcenia dusz  
i rozszerzenia Królestwa Twego na ziemi. Amen

Informacje o otrzymanych łaskach  
prosimy kierować na adres:  
Siostry Najświętszej Rodziny z Nazaretu  
Via Nazareth, 400  
00166 Roma, Italia  
e-mail: [info@generalate.org](mailto:info@generalate.org)  
[www.nazarethfamily.org](http://www.nazarethfamily.org)